

„Doświadczenie Rzymu” w życiu i dziełach abpa Józefa Bilczewskiego

Referat wygłoszony podczas międzynarodowej konferencji naukowej poświęconej św. Józefowi Bilczewskiemu, arcybiskupowi metropolicie lwowskiemu obrządku łacińskiego w 150. rocznicę urodzin i 5. rocznicę kanonizacji

„Święty Arcybiskup Lwowa”

Lublin – Lwów 18-21 listopada 2010 roku

„Niezmierzenie wiele mówi Rzym do dusz głęboko religijnych, które stąd czerpią nową i łatwą podniecie do gorącej chrześcijańskiej pobożności”
(Leon XIII do Polaków – r. 1902)¹.

*„Wróciłem z Rzymu.
Szczęście to ogromne być w Wiecznym mieście.
Nigdzie umysł i serce człowieka wierzącego
nie znajduje tyle dla siebie pokarmu,
tyle czystej rozkoszy duchowej, ile na tej ziemi
przesiąkniętej krwią męczeńską Ksiąg Aposto-
łów i pierwszych chrześcijan”*
(J. Bilczewski)².

W wielu publikacjach poświęconych życiu św. abpa Józefa Bilczewskiego, możemy przeczytać informacje nt jego pobytu w Rzymie. Zazwyczaj jest to kilka zdań, w których odnotowuje się fakt, iż gościł on w Rzymie. W sumie miało to miejsce dziesięć razy³. Wspomina się w nich, iż przybywając po raz pierwszy do Wiecznego Miasta zamieszkał w Papieskim Kolegium Polskim, rozpoczął studia na Uniwersytecie Gregoriańskim, a także to, że zajął się zgłębianiem nowopowstałej dziedziny kościelnej, jaką była archeologia chrześcijańska.

Opisując kolejne etapy życia abpa J. Bilczewskiego, wspomina się jeszcze o jego pielgrzymkach i wizytach w Rzymie. Rozwinięciem przedstawionych powyżej informacji, zajmujemy się w drugiej części niniejszego opracowania. Znajdą się tam informacje, które mają nam pomóc zobaczyć jak przebiegało owo „doświadczenie Rzymu” w życiu abpa J. Bilczewskiego. Natomiast to, co określimy „doświadczeniem Rzymu” w dziełach abpa J. Bilczewskiego, zawarte zostanie w trzeciej części. Spojrzymy wówczas na dorobek Arcybiskupa zawarty w dziełach wydanych drukiem, na to wszystko, co powstało, dzięki „rzymskim doświadczeniom”. Oprócz dzieł spisanych, wspomniane zostaną również inne owoce rzymskiej

¹ Za: J. BILCZEWSKI, *O pielgrzymce do Rzymu. List pasterski do duchowieństwa i wiernych. Lwów*, w *uroczystość Zesłania Ducha św. 1902*, w: J. BILCZEWSKI, „Listy pasterskie i mowy okolicznościowe”, t. 1, Mikołów-Warszawa, 1908, s. 118.

² Za: Tamże, s. 109.

³ Czas dwuletnich studiów w Rzymie licząc jako jedną całość, nie dzieląc go na dwa etapy, gdy to od sierpnia do grudnia 1887 roku studiował jeden semestr w Paryżu. – Zob.: W. URBAN, *Sluga Boży Józef Bilczewski Arcybiskup-Metropolita Lwowski 1860-1923*, Wrocław 1977, s. 11. – Interesujący jest fakt, iż licząc czas od pierwszego do ostatniego przyjazdu do Rzymu (XI 1886 – V 1922), średnia odwiedzin w Wiecznym Mieście, wypada co 41,5 miesięcy, tj. co 3,5 roku.

działalności św. Arcybiskupa Lwowa obrządku łacińskiego z pierwszego ćwierćwiecza XX w.

Nim jednak przystąpimy do ukazania życia i dzieł naszego Świętego, trzeba na wstępie zatrzymać się przy pierwszym członie przyjętego tematu. Stanie się to treścią pierwszej części niniejszego opracowania.

1. „Doświadczenie Rzymu”

Szukając odpowiedzi na pytanie, czym jest „doświadczenie Rzymu”, a także jakie przyjąć kryteria oceny tego co zawiera się w powyższym pojęciu, warto sięgnąć po jedno z opracowań ks. Ryszarda Selejda – pracownika Watykańskiej Kongregacji Edukacji Katolickiej, pełniącego funkcję kierownika Biura ds. Seminariów w tejże kongregacji. Opracowaniem tym jest artykuł pt: „Tożsamość i działalność instytucji formacji kapłańskiej w Rzymie”⁴, a także książka pod tym samym tytułem opublikowana w Wydawnictwie Tygodnika „Niedziela” (rok 2009). Książka posiada dodatek fotograficzny, gdzie można znaleźć fotografie Papieskiego Kolegium Polskiego, istotnego dla niniejszego opracowania, o czym poniżej⁵.

Innym określeniem dla treści zawartych w pojęciu „doświadczenie Rzymu”, mogą być używane przez papieża Jana Pawła II, słowa wskazujące na „ ducha rzymskości” studiów odbywanych w pobliżu Katedry Biskupa Rzymskiego i grobów Apostołów Piotra i Pawła⁶ oraz zadanie „uczenia się Rzymu” – o czym mógł osobiście przekonać się mówiący te słowa, podczas jednego z tzw. kolędowych spotkań u Papieża⁷. Ze względu na ponadczasową trafność oceny, czym jest uczenie się i doświadczenie Rzymu, warto przytoczyć fragment homilii, jaką Jan Paweł II wygłosił do seminarzystów brazylijskich. Papież mówił do nich: „(...) istnieje w tym naszym Rzymie – jak zauważyć to może każdy – specjalna łaska. Łaska wiecznie trwałej obecności apostołów Piotra i Pawła. Łaska świadectwa wielu męczenników, którzy nieustannie i w tajemniczy sposób udoskonalają Rzym. Łaska katolickości Kościoła, wyrażona na różne sposoby wokół Następcy świętego Piotra. Łaska wieczności”⁸.

Dziela abpa J. Bilczewskiego pokazały, iż skorzystał on z tego, co Jan Paweł II nazwał „łaską Rzymu”. W swoim nauczaniu wielokrotnie odnosił się do świadectwa męczenników. Wciąż nawiązywał do św. Piotra, aktualnie żyjącego w osobie kolejnego papieża. Nie zabrakło też odniesień do wieczności miasta, które dzięki obecności Piotra stało się Stolicą Chrześcijaństwa.

Na przestrzeni wieków w Rzymie istniały różne instytucje, których zadaniem była pomoc w formacji przyszłych księży oraz i takie, które umożliwiały wyświęconym już prezbiterom podejmować dalsze studia specjalistyczne. Godne podkreślenia jest też i to, że instytucje te poprzez oddziaływanie na swoich mieszkańców, stwarzały możliwości do stałego rozwoju osobistej formacji każdego z nich. Tak było w czasach, gdy do Rzymu dotarł ks. Józef Bilczewski i tak jest dzisiaj. Chcemy zatem popatrzeć na jedną z takich instytucji. Jest nią, istniejące w Rzymie od roku 1866, Papieskie Kolegium Polskie. Charakterystyką Kolegium we wskazanym ujęciu, zajmiemy się nieco później. Teraz natomiast, wyakcentujmy pewne czynniki, które istniały już wcześniej i istnieją obecnie, dzięki którym może rozwijać się doj-

⁴ R. SELEJDAK, *Tożsamość i działalność instytucji formacji kapłańskiej w Rzymie*, w: *Collectanea Theologica* 79(2009) nr 1, s. 51-83. – W dalszej części opracowania, odnosić się będziemy do niniejszej publikacji.

⁵ Siedem z piętnastu zdjęć, przedstawia Papieskie Kolegium Polskie w Rzymie. – Zob.: TENŻE, *Tożsamość i działalność instytucji formacji kapłańskiej w Rzymie*, Częstochowa 2009.

⁶ Zob.: R. SELEJDAK, *Tożsamość i działalność instytucji...*, s. 78-79.

⁷ Autor podejmował studia w Papieskim Instytucie Liturgicznym św. Anzelma w Rzymie, mieszkając w Papieskim Kolegium Polskim w okresie od początku października roku 2001 do końca czerwca roku 2005. Spotkania odbywały się pod koniec stycznia lub na początku lutego, co roku. Ostatnie miało miejsce w styczniu roku 2005.

⁸ Homilia Jana Pawła II o naglącej potrzebie dobrze uformowanych sług Chrystusa dla Kościoła w Brazylii z 17 stycznia 1982 roku. – Za: R. SELEJDAK, *Tożsamość i działalność instytucji...*, s. 79-80.

rzała osobowość kapłańska prezbiterów, przebywających na studiach specjalistycznych w rzymskim środowisku.

Ksiądz R. Selejda w cytowanym już opracowaniu, wskazuje na pięć takich czynników. Należą do nich:

- a) możliwość nabycia przez studentów istotnego i głębokiego rozumienia Kościoła przez bliskość Katedry Piotrowej;
- b) wielki szacunek wobec papieża i Stolicy Apostolskiej oraz szczególna im wierność;
- c) szersze, głębsze i bardziej zróżnicowane doświadczenie życia Kościoła;
- d) bezpośredni kontakt z żywymi świadectwami nawiązującymi do początków Kościoła i jego wielowiekowej historii;
- e) Bogatsza i pod niektórymi względami bardziej integralna formacja duszpasterska⁹.

Oddziaływanie każdego z wymienionych tu czynników, można zaobserwować w życiu i dziełach kapłana J. Bilczewskiego – myśląc o czasach jego posługi jako prezbitera, a następnie jako biskupa.

Jako pierwsze wymienione zostało istotne i głębokie rozumienie Kościoła, zdobywane dzięki bliskości Katedry św. Piotra. Owa bliskość zwiera się w doświadczaniu obecności Piotra, który zgodnie z wolą swego Mistrza umacnia braci w wierze (por. Łk 22, 32) i jest dla współczesnego Kościoła, gwarantem trwania w nauce Apostołów (por. Dz 2, 42). Pobyt przy grobach Apostołów Piotra i Pawła, dla młodego prezbitera z Krakowa, zaowocował w jeszcze lepszym zrozumieniu tajemnicy apostołowości Kościoła. Jakże wymowne, wręcz wzruszające są chwile z pielgrzymki do Rzymu w roku 1913, gdy pada na kolana przy grobie Piotra. Opisuje je w ten sposób: „We wtorek po Niedzieli Przewodniej byłem już na grobie św. Piotra. Spoczywa On na tem miejscu, Ojciec wszystkich ojców duchownych, nieporuszony od chwili, kiedy uwielbił Mistrza swą śmiercią krzyżową. Nad grobem wznosi się kopuła najwspanialsza na świecie, wyobrażenie Kościoła powszechnego, którego Piotr jest fundamentem; u grobu zaś pali się dniem i nocą stoczierdziesiąt lamp na znak, iż ten pierwszy rybitwa ludzi z łaski Jezusa Chrystusa jest nieustającą światłością ziemi (...). Ukląkłem z czcią największą. Chcecie wiedzieć, co wtedy myślałem, co mówiłem? Zdawało mi się, że widzę Chrystusa, jak do swoich apostołów zwrócił się z zapytaniem: «wy, kim mię być powiadacie?» – i że słyszę odpowiedź Piotra: «Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego!» Za Piotrem i ja w imieniu własnym i Waszem złożyłem u stóp Zbawiciela wyznanie wiary: «Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego!» Potem zwróciłem się do samego Piotra i mówiłem – znowu w łączności z Wami: A tyś jest opoka, na której Chrystus zbudował Kościół swój... Tyś pierwszym klucznikiem nieba... Ty utwierdzeniem braci swoich... Ty najwyższym pasterzem Chrystusowych baranków i owiec... Prawdziwie błogosławiony Szymonie Janów!” Odprawiwszy wizytę przy świętych kościołach Piotra, poszedłem starać się o posłuchanie u Piotra żywego (...)¹⁰.

Wierność i szacunek wobec Następcy św. Piotra i Stolicy Apostolskiej, zawarty był już w nazwie domu, w którym zamieszkał ks. J. Bilczewski. Czyż tytuł: „papieski” nie jest już sama w sobie wielkim zobowiązaniem? Dodajmy, że dla Polaków ten tytuł miał zawsze wielkie znaczenie, a zwłaszcza wówczas, gdy w roku 1866, w 900-lecie chrztu Polski, w Stolicy Chrześcijaństwa, papież Pius IX pomimo niechęci i protestów zaborców, utworzył Papieskie Kolegium Polskie. Tworząc tę instytucję w Rzymie, Pius IX stwierdził: „ponieważ Polacy nie mają własnego rządu, dlatego w Rzymie, gdzie do mnie należy władza, kolegium będzie pod moją opieką”¹¹.

Kolejny czynnik to wskazanie na różne płaszczyzny działalności Kościoła w uczeniu się tego, jakim On jest i jak w rzeczach zewnętrznych, wyraża się Jego życie. Mowa jest za-

⁹ Tamże, s. 56-59.

¹⁰ Za: J. BILCZEWSKI, *Sprawozdanie z podróży do Rzymu w rocznicę Edyktu Konstantina*, w: TENŻE, „Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe”, t. 2, Lwów 1922, s. 190-191.

¹¹ Za: *100 lecie Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie 1866-1966*, Watykan 1966, 23.

tem, choćby o możliwości uczestnictwa w bogactwie liturgii z udziałem papieża. W tym co daje niemalże namacalne doświadczanie tego, czym jest jedność, a zarazem powszechność Kościoła. Papież, który skupia wielość uświęconych przez wieki form modlitwy, ludów różnych narodów i tradycji, ujętych między innymi w bogactwie rytów katolickich zjednoczonych wokół Następcy Piotra. Myślę, że w tym miejscu, możemy postawić pytanie: czy możliwość spotkania z takim bogactwem Kościoła, nie było jakimś przygotowaniem do posługi pasterskiej dla przyszłego biskupa, któremu swoją misję przyszło wypełniać w mieście zróżnicowanych obrządków katolickich? Wiemy, że doświadczenie wyniesione z Rzymu dla księdza pochodzącego z diecezji krakowskiej, gdzie obecny był tylko ryt łaciński, było nieocenioną pomocą. Jako ciekawostkę warto dodać, iż święceń biskupich ks. Józefowi Bilczewskiemu udzielił książę biskup Jan Puzyna z Krakowa¹². Pierwszym współkonsekratorem był metropolita grekokatolicki Andrzej Szeptycki OSBM, z którym J. Bilczewski znał się już od czasu pobytu w Kolegium rzymskim. Ksiądz M. Tarnawski autor biografii o J. Bilczewskim wskazuje, iż poznali się „przy czyszczeniu bucików w komórce na poddaszu, na ten cel przeznaczonej”¹³. Drugi współkonsekrator, podobnie jak pierwszy był „świeżo wyświęconym” biskupem, a był nim bp Józef Sebastian Pelczar¹⁴. Ponadto podobnie jak pierwszy, również exkolegiasta, ale i także wychowawca w Papieskim Kolegium Polskim w Rzymie¹⁵.

Czwarty czynnik wpływający na dojrzałość kapłańskiej osobowości ks. J. Bilczewskiego, chyba najmocniej zaowocował w jego życiu. Wchodząc w tajemnice, jakie pod koniec XIX w. odsłania przed światem podziemny Rzym, ks. J. Bilczewski posiadał tę zdolność, dzięki której dane mu było pod okiem mistrza ówczesnej archeologii, doświadczyć wieczności miasta, w którym dane mu było zamieszkać i studiować. Niemal wszystkie dzieła naukowe księdza, a później biskupa J. Bilczewskiego, nawiązywały do „rzymskich zdobyczy”.

Ostatni czynnik wskazuje na bogatszą i integralną formację duszpasterską tych, którzy kontynuują naukę w Wiecznym Mieście. Z pewnością Rzym sam w sobie dawał i daje wiele możliwości dzielenia się doświadczeniami pastoralnymi. W takiej wymianie uczestniczył również i ks. J. Bilczewski. Możliwość spotkania na uczelniach Rzymu przedstawicieli lokalnych Kościołów ze wszystkich kontynentów, stwarzała pole wymiany doświadczeń, na którym studenci, a późniejsi duszpasterze, profesorowie i biskupi, mogli wzajemnie się wzbogacać.

Za autorem cytowanego powyżej opracowania, podsumujemy ten wątek stwierdzając, iż „każdy, kto odkrył i doświadczył w czasie swojej formacji w Wiecznym Mieście wspomnianych wartości, może później być inspirowany w swoim działaniu atmosferą autentycznej tradycji, która przez wieki ożywia znacząco wiarę”¹⁶.

2. Pobyt w Rzymie

Wizerunek św. Kolegiasty Józefa Bilczewskiego, znajduje się w dużej zakrystii przy kaplicy Kolegium. Obraz Arcybiskupa umieszczony jest obok innych ex alumnów *in splendore sanctitatis*, Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie. Są nimi: św. bp Józef Sebastian Pelczar – biskup przemyski obrz. łac. i bł. ks. Jan Balicki – prezbiter diecezji przemyskiej.

¹² Zob.: Tamże, s. 33.

¹³ Za: M. TARNAWSKI, *Arcybiskup-Metropolita Lwowski o. ł. Dr. Józef Bilczewski (Ciąg dalszy)*, Przegląd Teologiczny (Kwartalnik Naukowy) r. 4(1923), z. 4, s. 274.

¹⁴ Zob.: W. URBAN, *Sługa Boży Józef Bilczewski...*, s. 27.

¹⁵ Więcej na ten temat – zob.: K. M. KASPERKIEWICZ, *Błogosławiony Józef Sebastian Pelczar (1842-1924) pierwszy alumn Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie*, w: Collegium Polonorum t. 11, Rzym 1991/92, s. 9-23.

¹⁶ Za: R. SELEJDAK, *Tożsamość i działalność instytucji...*, s. 60.

Dodajmy jeszcze, że aktualnie obok zakrystii, w drodze do kaplicy, znajduje się drugi obraz św. abpa Józefa Bilczewskiego¹⁷.

Wchodząc w zagadnienia związane z opisywaniem poznawania Rzymu przez księdza J. Bilczewskiego, warto zaznaczyć, iż były to lata, w których papieżem był Leon XIII (1878-1903). Natomiast czas posługi pasterskiej abpa Józefa Bilczewskiego to: nominacja od Leona XIII, a następnie pontyfikaty: Piusa X (1903-1914), Benedykta XV (1914-1922) i Piusa XI (1922-1939).

Do Wiecznego Miasta młody prezbiter diecezji krakowskiej dotarł 10 listopada 1886 roku¹⁸. Przypomnijmy, że było to w dwa lata po święceniach prezbiteratu, w tym rocznej posłudze, jako wikariusz w parafii w Mogile¹⁹, a także po blisko czternastomiesięcznym pobycie w Wiedniu, gdzie swoje studia uwieńczył obroną doktoratu w Instytucie Wyższych Studiów Kościelnych św. Augustyna. Miało to miejsce 18 października 1886 roku.

A. Studia rzymskie

Przyjeżdżając do Rzymu, swoje kroki skierował do działającego od dwudziestu lat w Rzymie, Papieskiego Kolegium Polskiego. Biografie J. Bilczewskiego nie podają zbyt wiele informacji o tym, jak przebiegły jego studia w Rzymie. Wspominany jest fakt zapisu na Uniwersytecie Gregoriański. Niestety nic po za nim, nie możemy znaleźć w tym temacie²⁰. Idąc zaś za myślą ks. prof. Marka Starowieyskiego, przedstawioną w artykule: „Ks. Prof. Józef Bilczewski – uczonec”, możemy przyjąć, iż rozpoczynając studia rzymskie J. Bilczewski wybrał teologię dogmatyczną, natomiast archeologia pojawiła się później. Autor zakłada tezę, iż inicjatywa do podjęcia takiego kierunku mogła wyjść od Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Powołując się na opinię ks. prof. Chotkowskiego z Karkowa, jako cel badań naukowych w Rzymie, wskazana zostaje habilitacja, jaką powinien ks. J. Bilczewski przygotować w oparciu o studium pomników katakumbowych. Autor wspomina jeszcze, że ks. J. Bilczewski studiując na „Gregorianie” chodził na zajęcia z teologii jak i filozofii²¹. We wspomnianym artykule znajdziemy wykaz wykładowców i tematy zajęć, w jakich uczestniczył student J. Bilczewski²².

Nieco więcej informacji znajdziemy o pasji J. Bilczewskiego archeologią chrześcijańską. Ksiądz M. Tarnawski opisując jego zainteresowanie archeologią stwierdza, iż „w artystycznej tej duszy zrodziło się odrazu uwielbienie dla sztuki i kultury starochrześcijańskiej. Z całym zapałem i sobie właściwą energią poświęcił się jej badaniom. Nawiązał rychło znajomość z wielkim archeologiem Janem Baptistą de Rossim, stał się jego uczniem. (...) Pod kierunkiem sławnego mistrza pracował X. Bilczewski w katakumbach i muzeach, archiwach i bibliotekach stolicy chrześcijaństwa, gromadził obfite materiały archeologiczne, by je następnie użytkować przy dogmatyce jako cenny pomnik tradycji kościelnej”²³.

W czasach, gdy J. Bilczewski pogłębiał swoją wiedzę teologiczną w Rzymie, koncentrując się zwłaszcza na archeologii, istniała ona już jako dziedzina wiedzy historycznej, ale

¹⁷ Kolegium posiada swoją stronę internetową. Tam można znaleźć historię i bieżące wydarzenia z życia tej Instytucji. W części historycznej w „zakładce – święci” znajdują się biogramy Świętych Kolegiastów. – Zob.: http://www.kolegium.opoka.org/?block=yes&&menu_id=3&&sub=5 . – Zaczepnięte z Internetu 09.11.2010 roku.

¹⁸ Zob.: J. MACHNIAK, *Abp Józef Bilczewski Pasterz Kościoła Lwowskiego*, Kraków 2001, s. 18.

¹⁹ Wówczas miała miejsce zmiana nazwiska z Biba na Bilczewski. – Za: J. MACHNIAK, *Abp Józef Bilczewski*, s. 17.

²⁰ Zob.: M. TARNAWSKI, *Arcybiskup Józef Bilczewski. Krótki rys życia i prac*, w: J. BILCZEWSKI, „Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe”, t. 3, Lwów 1924, s. 9.

²¹ Zob.: M. STAROWIEYSKI, *Ks. prof. Józef Bilczewski – uczonec*, Warszawskie Studia Teologiczne, 15(2002), s. 143.

²² Tamże, s. 143-144.

²³ Za: M. TARNAWSKI, *Arcybiskup-Metropolita Lwowski o. I. Dr. Józef Bilczewski*, Przegląd Teologiczny (Kwartalnik Naukowy) r. 4(1923), z. 2, s. 103.

nie była jeszcze odrębnym przedmiotem studiów akademickich, a co za tym idzie nie wchodziła do uniwersyteckich programów nauczania. Dodajmy również, iż Papieski Instytut Archeologii Chrześcijańskiej został powołany do życia przez papieża Piusa XI, czyli dwa lata po śmierci abpa J. Bilczewskiego²⁴.

Autorzy opisujący archeologiczny dorobek J. Bilczewskiego zaznaczają, że wiedzy w tym zakresie nie zdobył on w ławach Uniwersytetu Gregoriańskiego, lecz nabył ją towarzysząc swojemu mistrzowi w pracach archeologicznych. Profesor Jan Baptysta de Rossi prowadząc systematyczne prace badawcze w podziemnym Rzymie, wywarł największy wpływ na młodego teologa z Polski. Bez wątpienia rozbudził w nim wielki zapał, umiłowanie i żarliwość do chrześcijańskiej archeologii²⁵.

Nie dysponując w tym względzie szerszymi źródłami, warto scharakteryzować środowisko, w jakim przyszło nowemu kolegiacie „uczyć się Rzymu” i nabierać „rzymskiego doświadczenia”. Mowa jest oczywiście o wspomnianym już powyżej domu, gdzie zamieszkał po przybyciu do Wiecznego Miasta.

W jednej z bibliografii Józefa Bilczewskiego możemy znaleźć następującą informację: „Do Wiecznego Miasta dotarł 10 listopada 1886 roku zaopatrzony w bardzo dobrą opinię swojego biskupa. Zamieszkał w Kolegium Polskim na Awentynie”²⁶. Trzeba stwierdzić, iż autor wprowadza czytelnika w błąd, w związku ze wskazaniem miejsca zamieszkania. Prawdą jest, że ks. J. Bilczewski zamieszkał w Kolegium Polskim, jednakże jego siedzibą nie był Awentyn – Piazza Remuria 2a, jak to ma miejsce w chwili obecnej (od roku 1936), lecz był to dom przy via dei Maroniti nr 22²⁷.

W preambule historycznej obecnie obowiązującego Statutu Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie, podana jest informacja, iż instytucja ta swoimi korzeniami sięga pierwszego Kolegium dla Polaków, jakie w Rzymie założył św. Filip Nereusz. Jako datę rozpoczęcia działalności wskazuje się na 1 września 1582 roku²⁸. Ksiądz R. Selejdk w cytowanym powyżej artykule wylicza Kolegium Polskie, jako jedno z pierwszych wśród tego rodzaju rzymskich instytucji. Jest ono szóste w kolejności powstawania. Jego działalność przypadło na lata 1582-1584²⁹. Tak więc, dom do jakiego trafił młody ksiądz J. Bilczewski, miał już swoją historię i pewien charakter. Dodać należy, że prowadzeniem Kolegium zajmowali się wówczas Księża Zmartwychwstańcy³⁰.

Choć nie dysponujemy osobistymi zapiskami ks. J. Bilczewskiego, jak wyglądał jego pobyt w Kolegium Polskim w Rzymie, to jednak z opisów innych kolegiastów możemy dowiedzieć się o warunkach, w jakich przyszło żyć, rzymskim studentom. Ze wspomnień bpa Wojciecha Tomaka, mieszkającego w Kolegium, w latach 1900-1903, dowiadujemy się, że gmach Kolegium przy via dei Maroniti 22, był dość duży i posiadał niewielki ogród. W domu był tylko jeden piec w kuchni i nie było w nim oświetlenia elektrycznego³¹. Inny z Kolegiastów podaje w swoich wspomnieniach porządek dnia. Można przypuszczać, iż był on taki

²⁴ Zob.: M. KRAWIECKI, *Ks. Józef Bilczewski archeolog, badacz wczesnej ikonografii*, Studia Christianae 2, Warszawa 1980, s. 170.

²⁵ Tamże, s. 170-171.

²⁶ Za: J. MACHNIAK, *Abp Józef Bilczewski...*, s. 18.

²⁷ Zob.: *100 lecie Papieskiego Kolegium Polskiego ...*, s. 32-33. – Warto wspomnieć, iż zakupiony w roku 1878 przez Zmartwychwstańców budynek – dawny klasztor Maronitów wraz z kościołem św. Jana Chrzciciela (della Ficocchia) – był już drugą siedzibą Kolegium. Pierwsza mieściła się przy via Salaria Vecchia nr 50.

²⁸ *Papieskie Kolegium Polskie w Rzymie. Statut z regulaminem*, bez miejsca i daty wydania, s. 2. – Dokumenty obowiązują z chwilą zatwierdzenia przez prefekta Kongregacji Nauczania Katolickiego – kard. Z. Grocholewskiego (04.06.2002) i Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski – kard. J. Glempa (28.06.2002).

²⁹ Zob.: R. SELEJDAK, *Tożsamość i działalność instytucji...*, s. 53. – Na ten temat pisze: M. OLEŚ, *Kolegium zrodzone z ducha odnowy Kościoła 1582-1982*, w: *Collegium Polonorum* t. 6, Rzym 1982, s. 7-21.

³⁰ Taki stan rzeczy utrzymał się do 30 czerwca 1938, kiedy zarząd przeszedł w gestię Episkopatu Polski. – Zob.: *100 lecie Papieskiego Kolegium Polskiego...*, s. 37.

³¹ Zob.: W. TOMAKA, *Życie codzienne w Kolegium*, w: *100 lecie Papieskiego Kolegium Polskiego...*, s. 43.

sam, gdy w Kolegium przebywał ks. J. Bilczewski. I tak: pobudka o godz. 5; o 5:30 poranne modlitwy, rozmyślanie i Msza św. z dziękczynieniem; 6:45 śniadanie; od godz. 8 zajęcia na uczelniach; o godz. 12 rachunek sumienia i obiad, którzy spożywano w milczeniu, wsłuchując się w lekturę polskiej książki; następnie nawiedzenie Najświętszego Sakramentu i rekreacja (od 3 maja do 1 listopada ze względu na upały, półgodzinna sjesta); o godz. 15 cząstka różańca w kaplicy; później wymarsz na zajęcia popołudniowe; o godz. 19:30 kolacja, a następnie rekreacja i wspólne modlitwy³².

Wskazanie na zewnętrzne warunki, w jakich przyszło spędzić blisko dwuletni pobyt w Rzymie, może ukazać tylko pewne aspekty dnia codziennego rzymskiego Kolegiasty z Polski. To co było z pewnością największym bogactwem tych miesięcy, to niemalże namacalne odczucie bliskości Piotra, żyjącego w osobie kolejnego swego następcy. Niezmiernie ważne były również spotkania z innymi ludźmi przebywającymi w Rzymie. Od jego stałych mieszkańców, poprzez profesorów, aż do współstudentów, współkolegiatów. Można przecież z lekkim przymrużeniem oka stwierdzić, iż znajomości i przyjaźnie oparte o Wieczne Miasto, stają się w jakiś sposób również wiecznymi.

Tak też można popatrzeć na historię ks. J. Bilczewskiego, którego Opatrzność Boża szykowała do kierowania łacińską wspólnotą Kościoła katolickiego we Lwowie. Rozpoczynając swój pobyt w Rzymie, w listopadzie 1886 roku, z pewnością wiedział, że pół roku wcześniej w kościele Papieskiego Kolegium Polskiego pw. św. Jana Kantego – patrona Kolegium (via dei Maroniti 22), miała miejsce wyjątkowa uroczystość, jaką były święcenia biskupie ks. Jana Puzyny. Działo się to w dwudziestą rocznicę fundacji Kolegium, tj. 25 marca 1886³³. To właśnie on, już jako Biskup Krakowski, piętnaście lat później we Lwowie, udzielił mu święceń biskupich.

Ksiądz J. Bilczewski 17 grudnia 1900 r., został prekonizowany czyli ogłoszony nowym biskupem metropolitą łacińskim dla Lwowa. Razem z nim nominację na biskupstwo w Przemyślu otrzymał ks. J. S. Pelczar³⁴. Dodajmy, że J. Bilczewski był uczniem J. S. Pelczara, który podczas pobytu w Rzymie (24.03.1866-13.04.1868), był mieszkańcem Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie, o czym wspomniano już powyżej³⁵. Wiele łączyło tych dwóch wielkich pasterzy Galicji. W ostatniej części referatu ukazemy owoc ich wspólnej działalności.

Podczas święceń biskupich prezbitera J. Bilczewskiego, które miały miejsce w katedrze lwowskiej 20 stycznia 1901 roku³⁶, zgodnie z wymogami prawa kościelnego głównemu szafarzowi święceń, towarzyszyło dwóch współkonsekratorów. Byli nimi abp Andrzej Szeptycki OSBM – nowo mianowany metropolita lwowski obrządku greckokatolickiego³⁷ oraz bp Józef Sebastian Pelczar – nowo wyświęcony biskup przemyski³⁸.

³² Zob.: E. GÓRSKI, *Życie codzienne w Kolegium...*, s. 43.

³³ Zob.: *100 lecie Papieskiego Kolegium Polskiego...*, s. 33. – Od chwili święceń biskupich pełnił funkcję biskupa pomocniczego archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego. 22 stycznia 1895 roku mianowany został biskupem krakowskim, a 15 kwietnia 1901 roku mianowany kardynałem-prezbiterem. – Zob.: <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bpuzyna.html> - Zaczerpnięte z Internetu 15.11.2010 r.

³⁴ Zob.: W. URBAN, *Śługa Boży Józef Bilczewski...*, s. 27; *Rys biograficzny ks. bpa Józefa Sebastiana Pelczara*, w: *Nasza Przeszłość* 29(1968), Kraków 1969, s. 14-15 i 17.

³⁵ Zob.: Tamże. – Święcenia biskupie ks. J. S. Pelczar przyjął 13 stycznia 1901 r. Urodzony 17 stycznia 1842 r., zmarł 28 marca 1924 r. Beatyfikowany 2 czerwca 1991 r. w Rzeszowie przez Jana Pawła II i kanonizowany przez tego samego w Rzymie 18 maja 2003 r. – Zob.: <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bpelczar.html> - Zaczerpnięte z Internetu 15.11.2010 r. – Zgodnie z kalendarzem liturgicznym Kościoła w Polsce, obchód liturgiczny wyznaczony jest jako wspomnienie obowiązkowe (w diecezji rzeszowskiej święto), na 19 stycznia. – Zob.: <http://www.kkbids.episkopat.pl/wprowadzeniedoksiag/mszal/calendarium.htm#styczen> - Zaczerpnięte z Internetu 15.11.2010 r.

³⁶ Zob.: J. MACHNIAK, *Abp Józef Bilczewski...*, s. 23.

³⁷ Arcybiskup Andrzej Aleksander Szeptycki został wyświęcony na biskupa stanisławowskiego w obrządku ukraińsko-bizantyńskim 17 września 1899 roku. Rządy w metropolii lwowskiej objął 17 stycznia 1901 roku.

Można powiedzieć, że wszystkich czterech łączył Rzym i Lwów. Nie mówiąc już o tak oczywistych sprawach, jak bulla papieska – wyrażająca łączność z Następcą św. Piotra i Stolicą Apostolską, wskazać należy na miejsce, które w niewątpliwy sposób wpływało na kształtowanie postaw kapłańskich tych, którym Kościół zlecał i zleca tak szczególną posługę. Lwów natomiast był miastem, z którym łączyła się pośrednio i bezpośrednio misja pasterska każdego z nich.

Niech poparciem na ukazywanie pewnego rodzaju „rzymskiej linii”, wyrażającej się w kontynuacji sukcesji apostolskiej pewnej części episkopatu polskiego, patrząc na początek i kolejne dekady XX w., będzie odniesienie się do słów papieża Jana Pawła II, jakie wypowiedział w homilii beatyfikacyjnej abpa J. Bilczewskiego. Miało to miejsce na lwowskim hipodromie, 26 czerwca 2001 roku. Mówił wówczas, iż beatyfikacja bpa J. Bilczewskiego jest dla niego źródłem szczególnej radości. Bowiem abp J. Bilczewski, łączy się z przekazaniem mu sukcesji apostolskiej. Tenże Arcybiskup, był głównym konsekratorem bpa Bolesława Twardowskiego³⁹. Z kolei on, wyświęcił na biskupa Eugeniusza Baziaka⁴⁰, który 28 września 1958 roku wyświęcił na biskupa Karola Wojtyłę, późniejszego Biskupa Rzymu – Jana Pawła II⁴¹.

Widzimy więc, iż „doświadczenie Rzymu” dla wiernego sługi Kościoła, jakim bez wątpienia był J. Bilczewski, zaowocowało również i w takim wymiarze, w którym dotykamy niemalże namacalnie, niewymownej i nie do końca dającej się jednak opisać rzeczywistości zbawczej. Uwidacznia się ona w „wieczności Rzymu”, rozumianej jako nieustannej kontynuacji misji prowadzenia Kościoła. Bowiem sam Chrystus zlecił tę misję swoim apostołom, na czele których postawił Piotra.

Rozstanie ks. J. Bilczewskiego z Wiecznym Miastem i ze środowiskiem Papieskiego Kolegium Polskiego w Rzymie, z chwilą jego opuszczenia w roku 1888, nie było ostateczne. Każdy kolejne pobyt w tej instytucji, wiązał się z innymi okolicznościami.

B. Wizyty i pielgrzymki do Rzymu

Urodzony 29 lipca 1865 roku, zmarł 1 listopada 1944 roku. – Zob.: <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bszep.html> - Zaczepnięte z Internetu 15.11.2010 r. – Aktualnie wciąż trwa jego proces beatyfikacyjny. – Zob.: JAN PAWEŁ II, *Budujcie jedność w różnorodności. Spotkanie z biskupami katolickimi Ukrainy. Kijów 24 czerwca 2001*, w: L'Osservatore Romano, r. 22(2001), n. 9(236), s. 21.

³⁸ Biskup W. Urban w swojej biografii wymienia jako współkonsekratorów abpa A. Szeptyckiego i bpa J. S. Pelczara, dodając, że działo się to „w obecności ks. Izaaka Issakowicza, arcybiskupa ormiańskiego”. – Za: W. URBAN, *Sługa Boży Józef Bilczewski...*, s. 27. – Pewne różnice są w opracowaniach ks. M. Tarnawskiego, gdzie raz wymienia jako współkonsekratora abpa obrządku ormiańskiego Izaak Issakowicz. – Zob.: M. TARNAWSKI, *Arcybiskup-Metropolita Lwowski o. l. Dr. Józef Bilczewski (Ciąg dalszy)...*, s. 275. – Innym razem wskazuje podobnie jak poprzedni biografowie na bpa J. S. Pelczara. – Zob.: TENŻE, *Arcybiskup Józef Bilczewski. Krótki rys życia i prac*, w: J. BILCZEWSKI, „Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe”, t. 3, Lwów 1924, s. 26.

³⁹ Urodzony 18 lutego 1864 r., zmarł 22 listopada 1945 r. Na biskupa pomocniczego archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego wyświęcony 12 stycznia 1919 r. Po śmierci abp J. Bilczewskiego, objął metropolię lwowską (3 sierpnia 1923 r.). – Zob.: <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/btwar.html> – Zaczepnięte z Internetu 15.11.2010 r. – Również i on związany był z Papieskim Kolegium Polskim, gdzie przebywał w tych samych latach co J. Bilczewski. Jako student „Gregoriany” studiował prawo kanoniczne. – Zob.: *Wychowankowie Kolegium. Archidiecezja w Lubaczowie*, w: *100 lecie Papieskiego Kolegium Polskiego...*, s. 75.

⁴⁰ Urodzony 8 marca 1890 roku, zmarł 15 czerwca 1962 roku. Na biskupa pomocniczego archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego wyświęcony 5 listopada 1933 roku. Następnie od 1 marca 1944 roku arcybiskup koadiutor lwowski obrządku łacińskiego, a od 22 listopada 1945 arcybiskup lwowski. Od 23 marca 1951 roku administrator apostolski archidiecezji krakowskiej. – Zob.: <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bbazi.html> - Zaczepnięte z Internetu 15.11.2010 r.

⁴¹ Zob.: JAN PAWEŁ II, *Przyjmijcie duchowe przesłanie waszych błogosławionych. Msza św. i beatyfikacja abpa Józefa Bilczewskiego i ks. Zygmunta Gorazdowskiego. Lwów 26 czerwca 2001*, w: L'Osservatore Romano, r. 22(2001), n. 9(236), s. 27; <http://www.catholic-hierarchy.org/bishop/bwojtyla.html> – Zaczepnięte z Internetu 15.11.2010 r.

Biografia naszego Świętego mówią o kilku wizytach, jakie złożył w Wiecznym Mieście. Były to podróże o charakterze naukowym oraz pielgrzymki.

Ksiądz M. Tarnawski, wskazuje na dwa pobyty w Rzymie, których zadaniem było spotkanie z naukowcami z dziedziny archeologii oraz zebranie materiałów do dalszych badań naukowych. Pierwsza podróż miała miejsce na przełomie lat 1894/1895, a druga w roku 1900. Pobyt na początku nowego tysiąclecia związany był z uczestnictwem w II Kongresie archeologicznym⁴².

Trzecia podróż do Rzymu miała miejsce już po święceniach biskupich. Do Wiecznego Miasta przybył w Wielki Poniedziałek, przypadający wówczas na 24 marca 1902 r. Zatrzymując się wraz ze swym kapelanem – ks. Albinem Warszylewiczem, w Papieskim Kolegium Polskim, dzień po przyjeździe, w uroczystość Zwiastowania Najśw. Maryi Panny, jak nazywano wówczas to święto, uczestniczył w uroczystym obiedzie z racji kolejnej rocznicy otwarcia Kolegium. Kronika Kolegium podaje, że dzień później Arcybiskup wyjechał do Nettuno⁴³, skąd wrócił do Kolegium 13 kwietnia⁴⁴, pozostając w nim do dnia wyjazdu, co miało miejsce 5 maja 1902 r.⁴⁵

Okazją do pielgrzymki, do Rzymu i spotkania z papieżem Leonem XIII, była 25. rocznica pontyfikatu. Pobyt i rozmowę z Papieżem abp J. Bilczewski relacjonował swoim wiernym w Liście pasterskim: „O pielgrzymce do Rzymu”⁴⁶. Jemu to w imieniu polskich pielgrzymów przypadł zaszczyt odczytania specjalnego pozdrowienia przed Papieżem⁴⁷. Trzeba dodać, że to właśnie abp J. Bilczewski przewodził wszystkim polskim pielgrzymom. Relację z przebiegu pielgrzymki można znaleźć również w „Rocznikach Kolegium Polskiego”⁴⁸. Z powyższego opracowania dowiadujemy się, iż abp J. Bilczewski 30 kwietnia 1902 r. w Bazylice św. Piotra celebrował uroczystą Eucharystię dla pielgrzymów z Polski. Przystąpili oni do Komunii św., a na koniec liturgii, Arcybiskup wygłosił specjalną mowę okolicznościową⁴⁹. Trzy dni później, w piątek (2 maja), ks. Arcybiskup wraz ze swoim kapelanem odprawili Eucharystię na grobie św. Piotra. W celebracji uczestniczyło kilkunastu polskich pielgrzymów. Z kolei w dniu wyjazdu tj. 5 maja, abp J. Bilczewski celebrował Mszę św. dla wszystkich pątników w kościele pw. św. Joachima. Po Eucharystii i krótkiej przemowie, wszystkim udzielił pasterskiego błogosławieństwa⁵⁰.

Czytając wspomniany powyżej „List pasterski”, można zrozumieć dlaczego stosunkowo często abp J. Bilczewski wyruszał na pielgrzymki do Rzymu. Stwierdza w liście, iż w Polsce jest coraz więcej ludzi, którzy dobrze rozumieją, iż „pielgrzymki z Polski do stóp Ojca św., to nie tylko nasz obowiązek, ale także nasz interes; że zaniedbanie tego obowiązku jawienia się w Rzymie i zajęcia należnego nam miejsca na wielkich uroczystościach katolickiego świata, byłoby występem zaniedbaniem swojego przywileju, rodzajem zrzeczenia się swoich praw. Zabraknąć nas tam nigdy nie powinno”⁵¹.

Po upływie dwóch lat, abp J. Bilczewski pojawia się w Rzymie po raz kolejny. Tym razem dzieje się to za pontyfikatu Piusa X i ma miejsce na przełomie kwietnia i maja roku 1904. Docierając do Wiecznego Miasta (9 kwietnia), Arcybiskup Lwowski zatrzymuje się w

⁴² M. TARNAWSKI, *Arcybiskup-Metropolita Lwowski...*, s. 106-107.

⁴³ Zob.: *Kronika*, w: *Roczniki Kolegium Polskiego w Rzymie*, 1(1902), n. 1, s. 53.

⁴⁴ Zob.: *Kronika*, w: *Roczniki Kolegium Polskiego w Rzymie*, 1(1902), n. 2, s. 127.

⁴⁵ Zob.: Tamże, s. 128.

⁴⁶ Zob.: J. BILCZEWSKI, *O pielgrzymce do Rzymu...*, t. 1, s. 109-120.

⁴⁷ Zob.: Tamże, s. 116-117.

⁴⁸ Zob.: *Pielgrzymka polska w Rzymie*, w: *Roczniki Kolegium Polskiego w Rzymie*, 1(1902), n. 2, s. 57-70.

⁴⁹ Zob.: Tamże, s. 59.

⁵⁰ Zob.: Tamże, s. 66-67.

⁵¹ Za: J. BILCZEWSKI, *O pielgrzymce do Rzymu...*, t. 1, s. 118-119.

dobrze sobie znanym Kolegium Polskim. Po męczącej podróży do Rzymu, już 11 kwietnia jedzie na dziewięć dni do Nettuno⁵².

Wymowne są słowa Arcybiskupa, gdy ukazuje powody kolejnej pielgrzymki. Píše on tak: „Dwa lata temu zebrało się nas u stóp Leona tysiąc osób. (...) Leona już nie ma. Dziś Piotr żyje w osobie Piusa X. Do niego więc pospieszyć z hołdem i ślubować wierność uznali znowu za święty obowiązek pasterze dyecezyi i przedstawiciele wszystkich stanów i warstw narodu, aby nowymi, jeszcze silniejszymi łańcuchami przywiązać się do Skały Piotrowej”⁵³. Podczas tej wizyty dane było Arcypasterzowi Lwowskiemu spotkać się z Papieżem dwa razy. Pierwsze spotkanie, trwające trzy kwadransy poświęcone było relacji o życiu diecezji (26 kwietnia). Wówczas to Papież wypowiedział znamienne dla Polaków słowa: „Naród polski nigdy nie był dla Stolicy świętej krzyżem, jeno pociechą – więc i na przyszłość tylko radością napelniać będzie serce Papieży”⁵⁴. W relacji do wiernych Arcybiskup wskazuje, iż Pius X kilkakrotnie pochwalił gorącą wiarę Polaków. On sam wskazywał, iż „cały Rzym buduje się jego wielką, szczerą pobożnością”⁵⁵. Pod koniec przesłania pasterskiego, po kolejnym doświadczeniu umocnienia swojej wiary, w Kościół zbudowany na fundamencie Apostołów, pisze: „Kochaj mój ludu wiarę świętą katolicką i żyj wedle tej wiary! Kochaj też swój święty obrządek łaciński aż do ostatniego tchu życia. Ale również otaczaj szacunkiem należnym obrządek grecko-katolicki, bo to obrządek naszych braci, z którymi na jednej żyjemy ziemi”⁵⁶.

Podczas pobytu pielgrzymów z Polski w Wiecznym Mieście (20 kwietnia – 9 maja), miała miejsce uroczysta liturgia w Bazylice św. Piotra. Przewodniczył jej Arcybiskup Lwowski obrządku łacińskiego. Jako jedno z ważniejszych wydarzeń dla Polaków, będących w tych dniach w Rzymie, kronikarz Kolegium odnotowuje, iż w sobotę 7 maja, w święto św. Stanisława biskupa i męczennika – patrona Królestwa Polskiego, w Papieskim Kolegium Polskim obecni byli prawie wszyscy arcypasterze z Galicji. Wymienieni są arcybiskupi: Bilczewski, Teodorowicz oraz biskupi: Pelczar, Wałaga, Weber i Nowak⁵⁷.

Rzym, Hierarcha opuścił we wtorek 10 maja. W Kronice Kolegium odnotowano, iż na wspólnej, ostatniej podczas pobytu rekreacji alumnów z Arcybiskupem, zachęcał on księży do zapoznawania się z apologią chrześcijańską, gdyż jak stwierdził: „wrogie prądy rzekomo w imię nauki uderzają na Kościół. (...) dobrzeby było od czasu do czasu brać pod rozbiór, zwłaszcza też na rekreacjach, jakąś z tej dziedziny kwestię”⁵⁸.

Niespełna w rok później (1905), abp J. Bilczewski przybył do Rzymu, stojąc na czele pielgrzymki uczniów szkół średnich. Uczestniczyło w niej 314 uczniów oraz 66 nauczycieli i katechetów. Czas pobytu w Wiecznym Mieście przypadał na szczególne dni. Był to Wielki Tydzień i święta Wielkanocne. Relację z przygotowań do pielgrzymki oraz jej przebieg, Arcybiskup przekazał swoim wiernym w dwóch listach⁵⁹.

Podczas ośmiodniowego pobytu w Rzymie (od Wielkiego Wtorku), pielgrzymi mieli dwukrotną możliwość spotkania z Piusem X, było to w Niedzielę Wielkanocną i Poniedziałek

⁵² Zob.: *Kronika*, w: *Roczniki Kolegium Polskiego w Rzymie*, 3(1904), n. 6, s. 124-126.

⁵³ Za: J. BILCZEWSKI, *O Pielgrzymce Maryańskiej do Piusa X. List Pasterski do Duchowieństwa i Wiernych. Lwów w oktawę św. Stanisława Biskupa 1904*, w: TENŻE, „Listy pasterskie i mowy okolicznościowe”, t. 1, Mikołów-Warszawa, 1908, s. 244-245.

⁵⁴ Za: Tamże, s. 246.

⁵⁵ Za: Tamże, s. 253.

⁵⁶ Za: Tamże.

⁵⁷ Zob.: *Kronika*, w: *Roczniki Kolegium Polskiego w Rzymie*, 3(1904), n. 4, s. 128-129.

⁵⁸ Za: Tamże, s. 129-130.

⁵⁹ Zob.: J. BILCZEWSKI, *W sprawie pielgrzymki uczniów szkół średnich do Rzymu. Odezwa do duchowieństwa. Lwów, 17-go marca 1905*, w: TENŻE, „Listy pasterskie i mowy okolicznościowe”, t. 1, Mikołów-Warszawa, 1908, s. 323-326; TENŻE, *O pielgrzymce uczniów szkół średnich do Rzymu. Sprawozdanie do duchowieństwa i Wiernych. Lwów, w wigilię św. Trójcy 1905*, w: TENŻE, „Listy pasterskie i mowy okolicznościowe”, t. 1, Mikołów-Warszawa, 1908, s. 327-334. – Pamiątkę fotograficzną tego wydarzenia można znaleźć w: W. URBAN, *Sługa Boży Józef Bilczewski...*, s. 64/f.

Wielkanocny. Na drugiej audyencji w imieniu wszystkich przemawiał Arcybiskup. W swoim przemówieniu zawarł główny powód pielgrzymowania do Rzymu. Mówił wówczas tak: „(...) oto masz, Ojciec Święty, u stóp Twoich to, co nasz kraj ma najdroższego – naszą młodzież. (...) Ci wszyscy, których tu widzisz u stóp Swoich, wybrali się na zdobycie Twego serca, Twego błogosławieństwa. Przyszli powiedzieć Ci, Ojciec święty, że Chrystusa i Jego Matkę Najświętszą kochają nad wszystko, że uważają sobie za szczęście największe, iż są uczniami Jezusa Chrystusa, że świętego Kościoła katolickiego nigdy się nie zaprą; owszem całym życiem swoim chcą sobie zasłużyć na miano zaszczytne, jakie papież dala niegdyś ich ojcom, którzy przez wieki przelewali krew w obronie ojczyzny, Kościoła i cywilizacji chrześcijańskiej. *Milites Christi* – chcą być nazwani”⁶⁰.

W przemówieniu Papieża, jakie Arcybiskup otrzymał na piśmie, widać wielką radość, życzliwość i zatroskanie Piusa X o właściwe kształtowanie umysłów i serc młodych ludzi. Obok pochwał za synowską miłość wobec Stolicy Świętej, Papież dziękuje za wielowiekową odwagę nadstawiania swojej piersi w obronie chrześcijańskiej Europy. Liczy zarazem na to, że dalej potomkowie dawnych chwały godnych bojowników, będą niestrudzonymi obrońcami religii i cywilizacji chrześcijańskiej. Ufa także, że przybyli do grobu Piotra młodzi ludzie, będą przykładem dla innych w wystrzeganiu się błędów panujących czasów. Papież mówił wówczas: „(...) patrząc z radością na was, ukochani synowie, jako na nieodrodnym potomków dzielnych ojców, szczytne wasze zamiary w zupełności, jak się godzi popieramy, a nadto zachęcamy was, byście w waszych dążeniach tę sławę mieli na oku, której podstawą do chowanie wierności waszej względem Boga i Kościoła”⁶¹.

Ze wspomnień ks. Jędrzeja Ciernika (Nowy Sącz) – mieszkańca Kolegium w latach 1907-1912 – wynika, że abp J. Bilczewski przybywając do Rzymu w tym okresie, tam właśnie się zatrzymał. Tenże Kolegiasta pisze, iż pod przewodnictwem Hierarchy Lwowskiego, wraz z innymi Kolegiastami odbyli wycieczkę do katakumb św. Kaliksta. Dodaje zarazem, iż Arcybiskup „w Rzymie spędził (...) dużo czasu, gdyż jako profesor na wydziale teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie zbierał materiały do swej znanej książki «Eucharystia»”⁶². Wymieniona książka, opublikowana została już w roku 1897. Istnieją natomiast informacje, z których wynika, że i w latach późniejszych zbierał materiał do powtórnego jej wydania, wzbogaconego o nowe wyniki badań⁶³.

Studując dokumenty, jakie pozostawił po sobie nasz Arcybiskup wynika, iż we wspomnianych latach 1907-1912, przebywał w Rzymie dwa razy. Pierwszy miał miejsce jesienią roku 1908, a drugi wiosną 1910 roku. Choć nie mamy potwierdzenia bezpośredniego ze źródeł, to jednak na podstawie zestawienia posiadanych informacji możemy przyjąć, iż abp J. Bilczewski w Kolegium Polskim mieszkał podczas swojego pobytu w roku 1908. Doświadczeniami z tego pobytu dzielił się Pasterz Lwowski ze swoimi wiernymi, przesyłając do parafii sprawozdanie z pielgrzymki do Rzymu⁶⁴. Wskazując na okoliczność złotego jubileuszu święceń prezbiteratu papieża Piusa X, wspomina w sprawozdaniu o swoich bezpośrednich spotkaniach z Następcą św. Piotra. Miały one miejsce 4, 11 i 17 listopada⁶⁵. Podsumowując stwierdza, że czas pobytu w Rzymie – przez trzy tygodnie, był czasem niezapomnianych rekolekcji, gdy mógł przypatrywać się osobie Piusa X⁶⁶.

Kolejnej pielgrzymce do grobów apostoelskich w roku 1910, przyświecała okoliczność dziękczynienia wobec papieża Piusa X za dar nowych koron dla ikony Jasnogórskiej. Z zapi-

⁶⁰ Za: J. BILCZEWSKI, *O pielgrzymce uczniów szkół średnich...*, t. 1, s. 331.

⁶¹ Za: Tamże, s. 333.

⁶² Za: J. CIERNIAK, *Święta i goście w Kolegium*, w: *100 lecie Papiesskiego Kolegium Polskiego...*, s. 51.

⁶³ Zob.: M. STAROWIEYSKI, *Ks. prof. Józef Bilczewski...*, s. 146.

⁶⁴ Zob.: J. BILCZEWSKI, *Pielgrzymka jubileuszowa u Piusa X*, w: TENŻE, „Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe”, t. 2, Lwów 1922, s. 167-178.

⁶⁵ Tamże, s. 167, 171 i 176.

⁶⁶ Tamże, s. 178.

sków bpa J. S. Pelczara wiemy, że drugim z powodów przyjazdu do Rzymu były sprawy związane z planowanym otwarciem nowego domu dla duchowieństwa podejmującego studia specjalistyczne w Rzymie. A mowa jest o Hospicjum Polskim⁶⁷. Temu wydarzeniu poświęcimy więcej miejsca w dalszej części niniejszego opracowania.

Arcybiskup opisując wizytę u Papieża (21 kwietnia) zaznacza, iż to jemu przypadł zaszczyt przemawiania w imieniu wszystkich zgromadzonych (ok. 300 osób)⁶⁸. Wspomina również, iż dane mu było otrzymać osobną audiencję u Ojca Świętego. Było to w piątek 22 kwietnia. Wówczas abp J. Bilczewski otrzymał dla swojej diecezji kilka przywilejów papieskich. Archidiecezji Lwowskiej obrządku łacińskiego Papież nadał za patronów: Najświętszą Maryję Pannę Królową Korony Polskiej oraz bł. Jakuba Strepę (Strzemię), zaś kościołowi katedralnemu tytuł bazyliki mniejszej⁶⁹. Swoje sprawozdanie do diecezjan wraz z rozporządzeniami w sprawie uczczenia dnia koronacji Ikony Jasnogórskiej nowymi koronami papieskimi, abp J. Bilczewski napisał w Rzymie i podpisał w święto Królowej Korony Polskiej – 3 maja 1910 roku⁷⁰.

Wyliczone powyżej wizyty w Wiecznym Mieście, nie zakończyły pielgrzymowania do Stolicy Chrześcijaństwa. Kolejną okazją czerpania z „bogactwa” Rzymu, była pielgrzymka do grobów apostoelskich oraz 1600-tna rocznica ogłoszenia tzw. Edyktu mediolańskiego, a więc był to rok 1913. O wyjeździe informował swoich wiernych w „Sprawozdaniu z podróży do Rzymu w rocznicę Edyktu Konstantyna”⁷¹. Opisując nowe zasady wizyty *ad limina apostolorum*, jaką każdy biskup winien składać papieżowi co pięć lat, dzielił się przeżyciami, jakie towarzyszyły mu na modlitwie w bazylice watykańskiej przy grobie św. Piotra⁷². Pisząc o ciężkiej chorobie Piusa X, prosił o wytrwałą modlitwę w jego intencji. Opisał również, jak wyglądały w Rzymie obchody rocznicy nadania chrześcijanom wolności religijnej przez cesarza Konstantyna⁷³.

Dodać warto, iż z zapisków w „Dzienniczku” Arcybiskupa wiadomo, że podczas pobytu w Rzymie (8 kwietnia 1913 r.), spotkał się ze swoim przyjacielem archeologiem ks. Józefem Wilpertem – Ślązakiem przebywającym na stałe w Rzymie. Jednym z tematów spotkania była nowa publikacja autorstwa J. Wilperta: „O mozaikach i malowidłach starochrześcijańskich, jako dalszym ciągu sztuki katakumbowej”⁷⁴.

Ostatnią okazją dla utwierdzenia się w wierze poprzez stanie przy Piotrze, była pielgrzymka do Rzymu z okazji 26. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Rzymie. Apostoł Piotr, żył w osobie nowo wybranego papieża, którym był Pius XI. O przebiegu pielgrzymki dowiadujemy się z relacji, jaką przekazał swoim wiernym w odezwie: „Pierwsza pielgrzymka do Rzymu z wolnej Polski z okazji międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego”⁷⁵. Wspomina w niej, iż do Rzymu polscy pielgrzymi dotarli 19 maja 1922 roku. Podczas specjalnej audiencji dla Polaków (ok. 250 osób), w imieniu wszystkich dane było Arcybiskupowi Lwowskiemu obrządku łac., odczytać przygotowane na ten cel pozdrowienie i za-

⁶⁷ Zob.: J. KOPIEC, *Z dziejów Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie do 1945 r.*, w: Z. KIERNIKOWSKI, B. KONDRACKA, M. LIS, K. SUDOL, red., *Papieski Instytut Polski w Rzymie. Historia i współczesność*, Rzym 1996, s. 36.

⁶⁸ Zob.: J. BILCZEWSKI, *U Ojca Świętego – Korony Jasnogórskie*, w: TENŻE, „Listy pasterskie...”, t. 2, s. 180.

⁶⁹ Tamże, s. 183.

⁷⁰ Tamże, s. 185-186.

⁷¹ Zob.: J. BILCZEWSKI, *Sprawozdanie z podróży do Rzymu w rocznicę Edyktu Konstantyna*, w: TENŻE, „Listy pasterskie...”, t. 2, s. 189-196.

⁷² Zob.: Tamże, s. 190-191.

⁷³ Zob.: Tamże, s. 192-195.

⁷⁴ Zob.: W. URBAN, *Czy ks. Józef Wilpert – archeolog był mistrzem Sługi Bożego Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego?*, *Nasza Przeszłość* 39(1973), s. 242.

⁷⁵ Zob.: J. BILCZEWSKI, *Pierwsza pielgrzymka do Rzymu z wolnej Polski z okazji międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego*, w: TENŻE, „Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe”, t. 3, Lwów 1924, s. 441-462.

pewnienie o wierności katolików polskich dla Stolicy Apostolskiej⁷⁶. Spotkanie z Piusem XI miało dla pielgrzymów z Polski szczególne znaczenie emocjonalne. Przychylność nowego Papieża dla Polski, wynikała z faktu, iż Achilles Ratti przed wyborem na papieża był Nuncjuszem Apostolskim w Polsce (1919-1921). Nie dziwią więc słowa: „Chciałeś dzielić nasze losy jak najlepszy nasz brat, jak najlepszy syn naszej Ojczyzny. I w tym to celu, aby się złączyć z Polską i jej synami duchowo jak najściślej przyjąłeś konsekrację biskupią u nas, by od tej chwili czuć się – niech tu będzie wolno użyć tak pochlebiających nam słów Twoich – jakby biskupem polskim”⁷⁷.

Każdy pobyt u Piotra, żyjącego w osobie kolejnego jego Następcy, był dla abpa J. Bilczewskiego okazją do utwierdzenia swojej wiary w jeden, święty, powszechny i apostolski Kościół. Doświadczeniem umacniania wiary, płynącym od Piotra w Rzymie, pasterz dzielił się ze swoimi wiernymi. Począwszy od okresu pobytu na studiach poprzez pobyty związane z działalnością naukową, aż do najliczniejszych, przeżywanych jako pielgrzymowanie do Stolicy Chrześcijaństwa, zawsze pogłębiały jego wiarę, ale i niegasnący podziw dla historii chrześcijaństwa. To „doświadczenie Rzymu” przerodziło się w przywiązanie do papieżstwa, jako symbolu trwałości i wielkości Kościoła. Był to jeden z zasadniczych rysów jego duchowości⁷⁸.

Na koniec opisywania wątków związanych z relacjami z pobytów J. Bilczewskiego w Rzymie, warto dodać, iż droga do Wiecznego Miasta, aby „zobaczyć Piotra” i powrót do swojej Owczarni, zawsze wiązał się z doświadczeniem wiary. Wyrażało się to między innymi w stałej modlitwie, w intencji pielgrzymów udających się do Rzymu. Potwierdzenie na to, znajdujemy choćby w odezwie, jaką abp J. Bilczewski wydał przygotowując pielgrzymkę uczniów szkół średnich do Rzymu – pielgrzymka miała miejsce od 15 do 30 kwietnia 1905 roku⁷⁹. Wśród owoców duchowych, jakie przywoził dla swoich wiernych od Następcy św. Piotra, było specjalne błogosławieństwo apostolskie.

3. „Rzym” w dziełach abpa J. Bilczewskiego

Publikacje wydawane drukiem, zwłaszcza opracowania naukowe oraz spisane nauczanie pasterskie, było dla uczonego Arcypasterza Lwowskiego okazją do przekazywania prawdy o Chrystusie, który w sposób szczególny działa w swoim Kościele, w osobie i przez osobę Swego Zastępcy. To wszystko co niesie ze sobą Rzym, widziany jako miejsce rozkwitu pierwotnego chrześcijaństwa, a zarazem ostoja nienaruszonej wiary, uwidaczniającej się w następcy Apostoła Piotra, mógł przekazywać ten, któremu dane było namacalnie doświadczyć tejże rzeczywistości. Pobyt w Wiecznym Mieście, badania naukowe, bliskość Piotra zaowocowały dzieleniem się tym co określiliśmy już powyżej mianem „doświadczenia Rzymu”.

Ksiądz Mieczysław Tarnawski, ukazując znaczenie nauczania abpa J. Bilczewskiego, jakie zawiera się w dziełach wydanych drukiem oraz zawartym w innych miejscach, podkreśla wielki walor apologetyczny. Wskazuje, iż jego nauczanie zawierało nie tylko nowe wiadomości, ale także utwierdzało słuchaczy i czytelników w przekonaniu, iż to właśnie Kościół katolicki przechowuje niezmienny depozyt wiary, jaki dał mu sam Chrystus. Powyższy autor podkreśla, iż nauczanie abpa prof. J. Bilczewskiego, dawało słuchaczom pewność, iż ich wiara jest tą samą wiarą, jaką mieli pierwsi chrześcijanie⁸⁰.

Przechodząc do ukazania „doświadczenia Rzymu” jakie zaowocowało w dziełach abpa J. Bilczewskiego, bazując na tym wszystkim co powiedziane zostało już w drugiej części

⁷⁶ Tamże, s. 445-448.

⁷⁷ Za: Tamże, s. 446.

⁷⁸ M. RECHOWICZ, *Sługa Boży Józef Bilczewski, arcybiskup lwowski. W 50-lecie śmierci (1860-1923)*, w: „Homo Dei” 42(1973), s. 260.

⁷⁹ Zob.: J. BILCZEWSKI, *W sprawie pielgrzymki uczniów szkół średnich...*, t. 1, s. 323-326.

⁸⁰ M. TARNAWSKI, *Arcybiskup-Metropolita Lwowski...*, s. 106.

niniejszego przedłożenia, popatrzymy na dzieła spisane, drukowane oraz inne dzieła, które pozostawił potomnym wielki uczoney i duszpasterz przełomu XIX i XX w.

A. Publikacje książkowe

Patrząc na dzieła drukowane, autorstwa J. Bilczewskiego, wskazać należy przede wszystkim na dwie pozycje książkowe: „Archeologia chrześcijańska wobec historii Kościoła i dogmatu”⁸¹ oraz „Eucharystia w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych, ikonograficznych, epigraficznych”⁸². Wyliczone pozycje nie wyczerpują dorobku książkowego naszego autora. Istnieją jeszcze dwa inne dzieła: „Katakumba św. Pryscylli i jej najważniejsze pomniki”⁸³ oraz „Małżeństwo w dawnych chrześcijańskich pomnikach”⁸⁴.

Wszystkie książki wiążą się z badaniami archeologicznymi, jakie ks. J. Bilczewski przeprowadził w Rzymie. Wspomina o tym we wstępie do dzieła, które stało się podstawą do zdobycia habilitacji. W „Archeologii chrześcijańskiej” pisze: „Gdy tak za granicą już w szerokich kołach panuje zapał do starożytności chrześcijańskiej, u nas niema dotąd żadnej książki podręcznej z której można dowiedzieć się o ruchu powyższym (...). Od czasu powrotu naszego z Rzymu, pragnęliśmy choć w części zastąpić brak ten. (...) Zebraliśmy dosyć obszerny materiał w ciągu dwuletniego naszego pobytu w mieście wiecznym, studiując z całą rozkoszą cmentarne pomniki. (...) Oprócz tego mogliśmy kilka miesięcy przepędzić we Francji i tam oglądać pomniki dawnej Galii (...). Dzieło nasze opiera się (...) głównie na badaniach Rossi'ego i Le Blant'a”⁸⁵.

W artykule Karola Lewickiego „Habilitacja ks. Józefa Bilczewskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim w r. 1890”, znalazło się dokładne omówienie procedury związanej z uzyskaniem tego tytułu naukowego⁸⁶.

W swojej pracy habilitacyjnej, będącej dziełem programowym jego badań naukowych, sformułował „niezwykle ważną tezę metodologiczną: pokazuje znaczenie archeologii dla historii Kościoła i teologii i stwierdza w niej, że zabytki archeologiczne mogą i powinny stać się *locus theologicus*, *fons theologicus*, podobnie jak pisma pisarzy wczesnochrześcijańskich, czyli powinny być zaliczone do źródeł”⁸⁷. Dodajmy jeszcze za prof. M. Starowieyskim, że J. Bilczewski w swoim dziele wykazuje wielką ostrożność „widząc bezkrytyczne korzystanie z wyników archeologii przez dyletantów i niemądrych kompilatorów, którzy w pomnikach archeologicznych odkrywają prawdy, których tam nie ma”⁸⁸.

W pierwszej części dysertacji omówił Autor relacje prawne pomiędzy chrześcijanami, a państwem rzymskim. Na podstawie materiału inskrypcyjnego zajął się omówieniem roli Kościoła w zwalczaniu niewolnictwa. Z kolei zajął się przedstawieniem dzieł sztuki chrześcijańskiej. Dokonał ogólnej ich charakterystyki i klasyfikacji. Druga część pracy zawiera opis zdobyczy archeologicznych, jakie posłużyły celom apologetycznym w zakresie dogmatu⁸⁹.

Bazując na ocenie znawców dziedziny można stwierdzić, że drugie dzieło, jakie jest owocem rzymskiego doświadczenia naukowego ks. J. Bilczewskiego, należy zaliczyć do naj-

⁸¹ J. BILCZEWSKI, *Archeologia chrześcijańska wobec historii Kościoła i dogmatu*, Kraków 1890. – Książka liczy 333 stron i zawiera osiem ilustracji i dwie tablice z reprodukcjami fresków katakumbowych. – Zob.: M. KRAWIECKI, *Ks. Józef Bilczewski archeolog...*, s. 174.

⁸² J. BILCZEWSKI, *Eucharystia w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych, ikonograficznych, epigraficznych*, Kraków 1898.

⁸³ J. BILCZEWSKI, *Katakumba św. Pryscylli i jej najważniejsze pomniki*, Kraków 1895.

⁸⁴ J. BILCZEWSKI, *Małżeństwo w dawnych chrześcijańskich pomnikach*, Kraków 1899.

⁸⁵ Za: J. BILCZEWSKI, *Archeologia chrześcijańska...*, s. 16-17.

⁸⁶ Zob.: K. LEWICKI, *Habilitacja ks. Józefa Bilczewskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim w r. 1890*, w: *Nasza Przeszłość* 36(1971), n. 36, s. 261-270.

⁸⁷ Za: M. STAROWIEYSKI, *Ks. prof. Józef Bilczewski...*, s. 146.

⁸⁸ Za: Tamże.

⁸⁹ Zob.: M. KRAWIECKI, *Ks. Józef Bilczewski archeolog...*, s. 174-175.

lepszych monografii o Eucharystii i to nie tylko z dawnych czasów. Praca zawiera wszystkie świadectwa nt Eucharystii. A są nimi: pisemne świadectwa żydowskie, świadectwa z ikonografii i epigrafii. Ponadto zawiera omówienie praktyk eucharystycznych. Tak więc: „wartość tej książki polega na tym, że nikt dotychczas nie zebrał tak szerokiej dokumentacji eucharystycznej i to szczegółowo omówionej”⁹⁰.

Dzieło, które doczekało się wznowienia na początku III tysiąclecia⁹¹, składa się z czterech części: 1) Eucharystia w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych; 2) Eucharystia w świetle najdawniejszych ikonografii; 3) Eucharystia w świetle najdawniejszej epigrafiki; 4) Praktyki Eucharystyczne. Publikacja posiada także dodatek z trzema częściami: 1) Prawdopodobny przebieg Mszy wieczernikowej; 2) O używaniu do Eucharystii wina; oraz 3) Kaplice sakramentów⁹².

Dwie omówione pokrótce książki, zostały przetłumaczone na język czeski. „Archeologia chrześcijańska” w roku 1898⁹³, a „Eucharystia” w roku 1910⁹⁴.

Kolejną publikacją książkową jest „Katakumba św. Pryscylli i jej najważniejsze pomniki”. Praca zawiera 52 strony, na których autor podjął się dokładnego opisania najważniejszych pomieszczeń katakumb Pryscylli, przedstawiając omówienie pochodzącego z nich materiału epigraficznego. W pierwszej części przedstawił genezę i historię cmentarza. Dalej, wskazuje na symbole nadziei chrześcijańskiej, a także na kobietę w welonie trzymającą na ręce dziecko. Część główna książki zawiera opis malarskiego wystroju *cubiculum* „Capella greca”, gdzie występuje fresk przedstawiający łamanie chleba⁹⁵.

Czwartą publikacją książkową jest pozycja pod tytułem: „Małżeństwo w dawnych chrześcijańskich pomnikach”. Ta mała bo licząca 19 stron rozprawa, dotyczy znaczenia małżeństwa czasach przedkonstantyńskich. W pierwszej jej części zawarty jest zarys teorii małżeństwa w oparciu o źródła literackie. Natomiast dalsza część pracy, to źródła archeologiczne: ikonograficzne oraz epigraficzne. Opracowanie zawiera trzy zasadnicze grupy przedstawień katakumbowych: popiersia małżonków w medalionach i muszlach na ścianach frontowych sarkofagów; ilustracje aktu zaślubin oraz pożycie małżonków chrześcijańskich.

B. Inne dzieła spisane

Dostrzegając jeszcze inne dzieła autorstwa J. Bilczewskiego, aniżeli tylko publikacje książkowe, trzeba odnieść się do jego licznych wydawnictw. Będą nimi listy, odezwy, artykuły naukowe oraz popularnonaukowe, a także recenzje i wygłoszone odczyty oraz wykłady, wszystko to co wydano drukiem⁹⁶. Wspomnieć należy również o nieopublikowanym jeszcze rękopisie „Dzienniczka” abpa J. Bilczewskiego⁹⁷.

W pierwszej kolejności popatrzmy zatem na listy i odezwy pasterskie oraz sprawozdania, w lekturze których można odczytać czym dla abpa J. Bilczewskiego było „doświadczenie Rzymu”.

⁹⁰ Za: Jw.

⁹¹ Zob.: J. BILCZEWSKI, *Eucharystia w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych, ikonograficznych, epigraficznych*, Lwów – Kraków 2004.

⁹² Zob.: Tamże, s. 387-390; M. KRAWIECKI, *Ks. Józef Bilczewski archeolog...*, s. 180-181.

⁹³ Zob.: W. URBAN, *Sługa Boży Józef Bilczewski...*, s. 20. – Zdjęcie okładki czeskiego wydania, zamieszcza w swoim artykule L. Lewicki. – Zob.: K. LEWICKI, *Habilitacja ks. Józefa Bilczewskiego...*, s. 264 c.

⁹⁴ Zob.: W. URBAN, *Sługa Boży Józef Bilczewski...*, s. 20.

⁹⁵ Zob.: M. KRAWIECKI, *Ks. Józef Bilczewski archeolog...*, s. 178.

⁹⁶ W tekście wielokrotnie cytowane są listy, kazania i mowy okolicznościowe abpa J. Bilczewskiego, jakie wydane zostały drukiem w latach: 1908 (t. 1), 1922 (t. 22) i 1924 (t. 3). Dokumenty doczekały się wznowienia. Miało to miejsce w roku 2005, tuż przed kanonizacją J. Bilczewskiego.

⁹⁷ Wśród biografów należy wskazać na bpa W. Urbana, który dość często odwołuje się do dzieła autorstwa abpa J. Bilczewskiego. – Zob.: W. URBAN, *Sługa Boży Józef Bilczewski...*, s. 40-43.

W jednym z opracowań biograficznych można znaleźć zdanie, w którym autor stwierdza, iż J. Bilczewski „przez całe życie był oczarowany Rzymem”⁹⁸. Czas rzymskich studiów specjalistycznych, z pewnością pozwolił mu głębiej zrozumieć tajemnicę Kościoła. Doświadczyć tej tajemnicy. W życiu kapłana wypełniającego posługę biskupią, „doświadczenie rzymskości Kościoła”, łączy się niewątpliwie, ze szczególną czcią i wiernością dla Następcy św. Piotra, a także z nieodłączną od osoby papieża, Stolicą Apostolską i okazywanym jej szacunkiem. Na te właśnie sprawy chcemy zwrócić uwagę mówiąc o „doświadczeniu Rzymu” w opublikowanych dziełach abpa J. Bilczewskiego.

Na rok przed zakończeniem ziemskiej pielgrzymki, wskazał on na szczególne miejsce, określane Wiecznym Miastem. Pisał, „jedno jest tylko miejsce na świecie, na którym katolik może ujrzeć i uczcić równocześnie i Chrystusa, Boga Człowieka i Jego Zastępcę na ziemi Piotra, żyjącego, odradzającego się wciąż na nowo w każdym panującym Papieżu. Miejscem tem jest Rzym”⁹⁹.

Tak przeżywanym doświadczeniem wiary umacnianej w Rzymie, dzielił się Arcybiskup także w innym miejscu. Obszerny fragment „rozmowy duszy” z Chrystusem i Piotrem w bazylice watykańskiej, przytoczony został przy omawianiu pierwszego z pięciu czynników wspomagającym rozwój dojrzałej osobowości kapłańskiej księdza przebywającego na studiach specjalistycznych w Rzymie¹⁰⁰.

W jednym z listów, tłumaczy swoim wiernym, kim dla świata jest papież. Pisze tak: „Jego to Zbawiciel ustanowił niewzruszoną opoką Swojego Kościoła, Klucznikiem nieba, tłumaczem i stróżem nauki objawionej, najwyższym pasterzem biskupów i wiernych. On niemylnie umie rozeznąć prawdę od fałszu, cnotę od występku, wskazać jasno i bezpiecznie, co pełnić należy, jako obowiązek, a czego unikać, jako grzechu. (...) Słowem w Papieżu ludzkość posiada najwyższego Sędziego w rzeczach prawdy religijnej i dobre czyli sprawiedliwe swoje sumienie, które wedle potrzeby i okoliczności poucza, ostrzega, karci, chwali jednostki i całe społeczeństwa”¹⁰¹. Ciekawe są dalsze zdania Arcybiskupa, gdy pisze: „Otóż tego prawdziwego nauczyciela prawdy i cnoty, który zarazem najwyższym jest królem dusz i zastępcą Chrystusa na ziemi – poszedłem oglądać w Rzymie. Ale czy tylko oglądać? Biskup katolicki, pasterz wielkiej diecezji, idzie po co innego do wiecznego miasta, niż żeby zaspokoić swą ciekawość”¹⁰².

Odpowiedź i rozwinięcie postawionych kwestii, znajdujemy w dalszych słowach Arcybiskupa. Odtwarzając wizytę u Leona XIII, pisał: „Ucałowałem Mu nogi od siebie i od Was wszystkich, oświadczając, że tem pochyleniem dusz naszych do stóp Namiestnika Bożego na ziemi składamy wszyscy, duchowni i świeccy, wyznanie wiary katolickiej, hołd naszego przywiązania do Stolicy św. i niezłomnej ku niej wierności, zapewnienie, że chcemy kochać Ojca św. (...)”¹⁰³.

Słowo papieskiej odpowiedzi zawiera wskazania, jak należy patrzeć na osobę papieża i pielgrzymowanie do Stolicy chrześcijaństwa. Leon XIII, tak mówił wówczas do Polaków: „Na to jedno zwracamy uwagę i do tego zachęcamy: abyście nie dopuścili, by ta wasza do Rzymu pielgrzymka przeminęła bez zbawionego owocu. Niezmiernie wiele mówi Rzym do dusz głęboko religijnych, które stąd czerpią nową i łatwą podniecie do gorącej chrześcijańskiej pobożności. O to się więc starajcie i tego dokażcie, byście stąd do Ojczyzny ponieśli większe jeszcze przywiązanie do Wiary świętej i pokrzepienia ducha”¹⁰⁴.

⁹⁸ Za: M. RECHOWICZ, *Sluga Boży Józef Bilczewski...*, s. 259.

⁹⁹ Za: J. BILCZEWSKI, *Pierwsza pielgrzymka do Rzymu z wolnej Polski...*, t. 3, s. 443.

¹⁰⁰ Zob.: J. BILCZEWSKI, *Sprawozdanie z podróży do Rzymu w rocznicę Edyktu...*, t. 2, s. 190-191.

¹⁰¹ Za: J. BILCZEWSKI, *O pielgrzymce do Rzymu. List...*, t. 1, s. 113.

¹⁰² Za: Tamże.

¹⁰³ J.w.

¹⁰⁴ Za: Tamże, s. 118.

Po lekturze przytoczonych fragmentów, pochodzących z dzieł spisanych abpa J. Bilczewskiego, trzeba zaznaczyć, iż w jego nauczaniu można znaleźć jeszcze wiele miejsc, w których zawarta jest prawowierna nauka, poprzez którą uczył swoich wiernych, właściwej postawy wobec Kościoła katolickiego, Papieża i Stolicy Apostolskiej. Wskażmy choćby na kilka z nich.

Szczególną pomocą w kształtowaniu wiary w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół, był specjalny list pasterski Arcybiskupa wydany na rok 1907. Jego tytuł brzmi: „O Kościele Chrystusowym”¹⁰⁵. List zawiera pięć części. Noszą one następujące tytuły: 1) Konstytucja Kościoła; 2) Chrystus głową Kościoła – Duch święty duszą Kościoła; 3) Znamiona Kościoła Chrystusowego; 4) Poza Kościołem katolickim nie ma zbawienia; 5) Obowiązki względem Kościoła.

Opracowanie bogactwa treści zawartych w dokumencie, który zawiera 119 stron, wymaga osobnego studium. Niech migawką z tekstu, będą słowa Arcypasterza z zakończenia listu. Niewątpliwie, ujawnia się w nich, rzymskość wiernego sługi Chrystusa. W ostatnich zdaniach pisze on tak: „O święty Kościele rzymski, ty wspólna ojczyzna wszystkich prawdziwych chrześcijan! (...) Wszyscy stali się na łonie twojem jednym ludem, wszyscy współobywatelami Rzymu, bo każdy katolik jest obywatelem rzymskim. Tyś wielkim pniem, zasadzonym ręką samego Chrystusa. (...) Także dla mojej ojczyzny, święty Kościele katolicki, najlepszą zawsze byłeś, jesteś, będziesz ojczyzną!”¹⁰⁶. Można zatem stwierdzić, iż J. Bilczewski mając w sobie głębokie doświadczenie katolicyzmu Kościoła, chodząc po tej ziemi, miał świadomość przynależenia do społeczności ponadziemskiej, do której pewną drogą prowadzi Kościół, na czele którego stoi Piotr – Namiestnik samego Chrystusa. Swój list kończy w ten sposób: „Gdybym cię kiedy miał zapomnieć, Jeruzalem moje, Kościele rzymski, i Ciebie, Ojczyźnie święty, w którym mieszka pełnia kapłaństwa i źródło bije nieomyślnej nauki, to niech wprzód raczej zapomniana będzie prawica moja!”¹⁰⁷. Ostatnie zdanie jest potwierdzeniem wyznania wiary Arcybiskupa, i są to słowa: „Credo, credo... Wierzę w jeden, święty, katolicki, apostołski Kościół!”¹⁰⁸.

Kolejnymi zagadnieniami odnoszącymi się do doświadczeń Rzymu, jakie ugruntowały się w życiu, a następnie zawarte zostały w dziełach abpa J. Bilczewskiego, są fragmenty z jego nauczania pasterskiego, gdzie mowa jest między innymi o:

- miłości do Kościoła katolickiego – pisze o tym w odezwie do diecezjan w roku 1910¹⁰⁹;
- miłości i posłuszeństwie wobec Papieża – również w tym samym miejscu;
- szacunku i posłuszeństwie Papieżowi – naucza o tym w podsumowaniu pielgrzymki do Rzymu w rocznicę ogłoszenia Edyktu Mediolańskiego, gdzie wybrzmiewają zwłaszcza słowa: „mąż posłuszny – zapewnia nas Mędrzec Pański, a więc i naród Chrystusowi i Jego Namiestnikowi posłuszny, – będzie ostatecznie opowiadał całemu światu swoje zwycięstwo”¹¹⁰;
- wierności papieżowi – na tę cechę, wskazuje w przemówieniu, jakie Arcybiskup wygłosił wobec papieża Piusa XI – swoich wiernych, w imieniu których zapewnienie o wierności złożył, poinformował w odezwie pasterskiej po odbytej pielgrzymce do Rzymu w roku 1922¹¹¹;

¹⁰⁵ Zob.: J. BILCZEWSKI, *O Kościele Chrystusowym. List pasterski do duchowieństwa i wiernych*. Lwów, w *Święto opieki św. Józefa 1907*, w: TENŻE, „Listy pasterskie i mowy okolicznościowe”, Mikołów-Warszawa, 1908, t. 1, s. 401-520.

¹⁰⁶ Za: Tamże, s. 519.

¹⁰⁷ Za: Tamże.

¹⁰⁸ Za: Tamże, s. 519-520.

¹⁰⁹ Zob.: J. BILCZEWSKI, *U Ojca Świętego – Korony Jasnogórskie*, w: TENŻE, „Listy pasterskie...”, t. 2, s. 184.

¹¹⁰ Za: J. BILCZEWSKI, *Sprawozdanie z podróży do Rzymu w rocznicę Edyktu Konstancyjnego*, w: TENŻE, „Listy pasterskie...”, t. 2, s. 196.

¹¹¹ Zob.: J. BILCZEWSKI, *Pierwsza pielgrzymka do Rzymu z wolnej Polski...*, t. 3, s. 445.

- właściwej czci dla osoby Papieża – pisał na ten temat w tym samym dokumencie, gdzie odpierając zarzuty, jakoby katolicy oddawali papieżowi cześć niemalże boską, tłumaczył: „My, katolicy, nie zapominamy ani na chwilę, że Papież jest tylko człowiekiem, a kiedy stopy Jego całujemy, chcemy ostatecznie uczcić samego Chrystusa, którego Osobę On nam na ziemi zastępuje”¹¹²;

- rozumieniu tajemnicy Kościoła i przechowywanym w nim depozycie wiary – nauczanie to znajdujemy również w cytowanym przed chwilą dokumencie. Wyraźnie wybrzmiewają tam podstawowe kwestie związane z hierarchiczną strukturą Kościoła. Arcybiskup pisze bowiem tak: „Jeden jest tylko Najwyższy Nauczyciel Prawdy: Piotr, żyjący w każdorazowym Papieżu i posłani przez Niego Biskupi i kapłani. Jedna jest tylko Łódź pewna, wioząca wiernych bezpiecznie do przystani Ojczyzny niebieskiej, której to Łodzi Sternikiem widzialnym jest Namiestnik Chrystusa Papież, a niewidzialnym sam Chrystus. Łodzią tą to Kościół katolicki”¹¹³;

- papieżwie i Kościele – zagadnienie prymatu Piotra i Jego następców oraz naukę o Kościele, przedstawia w pierwszej części Listu pasterskiego do uczniów szkół średnich i seminariów nauczycielskich, noszącego tytuł: „Charakter” (rok 1917). Wyraźnie w nim stwierdza, że „bez papieża niema wogóle Kościoła Chrystusowego. Z prawdy tej zasadniczej wynika dalej w logicznej konsekwencji, że prawdziwym Kościołem Bożym na ziemi jest wyłącznie Kościół rzymsko-katolicki, albowiem tylko on stoi na opoce Piotrowej, tylko on przez Piotra dosięga Syna Bożego (...)”¹¹⁴.

Do przedstawionych dzieł Arcybiskupa, należy dodać jeszcze wszystkie artykuły, w jakich przedstawiał wyniki swoich badań naukowych. Ich tematyka, dotyczy badań związanych z archeologią chrześcijańską. Informacje zawarte w każdej z prac, przybliżały czytelnikom wiedzę o odkryciach, jakie ówczesnemu światu przynosiła dynamicznie rozwijająca się nowa dziedzina naukowa, zajmująca się początkami wiary chrześcijańskiej.

Dokładny spis dorobku J. Bilczewskiego, czyli artykułów naukowych i popularnonaukowych, a także recenzji naukowych oraz referatów można znaleźć w „Dodatku” cytowanego już artykułu ks. M. Starowieyskiego¹¹⁵. Wskazuje on na to, iż jego badania stanowiły w Polsce zupełnie *novum*. Różne co do swej „długości, stoją na pograniczu publicystyki teologicznej czy też wysokiej popularyzacji i prac ściśle naukowych, są one zazwyczaj pisane językiem dość kwiecistym i zawierają często elementy apologetyczno-polemiczne”¹¹⁶. Cytowany autor docenia wartość naukową dzieł J. Bilczewskiego wskazując między innymi na stosowaną w pracach bardzo bogatą dokumentację fotograficzną oraz „porządnie zebrane świadectwa patrystyczne czy teksty bardzo wielu inskrypcji podanych w wersji oryginalnej, z przekładem i komentarzem”, co pozwala często korzystać także w czasach obecnych z owoców pracy, uczonego archeologa przełomu wieku XIX i XX¹¹⁷.

Prace opublikowane przez J. Bilczewskiego zawierają dobry warsztat pracy. Posiadają tzw. rygor pracy naukowej. Badacz ten rozpoczyna od analizy źródeł patrystycznych, następnie inskrypcji, tłumacząc je filologicznie, z kolei kolejnym etapem było badanie wszystkich dostępnych zabytków wczesnochrześcijańskich (tj. płaskorzeźby sarkofagów lub freski katakumbowe), dalej następowała analiza ikonograficzna, a na samym końcu procesu badawczego przedstawiał swoje tezy. Zgodnie z oceną znawców dziedziny, wskazać należy również, na

¹¹² Za: Tamże, s. 455.

¹¹³ Za: Tamże, s. 462.

¹¹⁴ Za: J. BILCZEWSKI, *Charakter. List pasterski do uczniów szkół średnich i seminarjów nauczycielskich*, w: TENŻE, „Listy pasterskie, odezwy, kazania i mowy okolicznościowe”, t. 3, Lwów 1924, s. 127.

¹¹⁵ Zob.: M. STAROWIEYSKI, *Ks. prof. Józef Bilczewski...*, s. 153-155.

¹¹⁶ Za: Tamże, s. 147.

¹¹⁷ Zob.: Tamże.

fakt, iż J. Bilczewski zna najnowszą literaturę obcojęzyczną (zwłaszcza niemiecką i francuską), czy dotyczy to publikacji katolickich, czy też protestanckich¹¹⁸.

Opierając się zatem na przytaczanych ocenach uczonych autorytetów dzisiejszych czasów, możemy podsumować, iż pomimo upływu wielu dziesięcioleci, doświadczenie zdobyte w Rzymie przez J. Bilczewskiego, sumiennie przełożone na dzieła drukowane, nic nie straciło na swoim znaczeniu.

C. Rzymskie dzieła materialne

Szeroko rozumiane „doświadczenie Rzymu”, wyniesione przez abpa J. Bilczewskiego z okresu jego blisko czteroletniego pobytu w Wiecznym Mieście, z pewnością spowodowało, iż łaciński Metropolita Lwowski, czynnie włączył się w realizację pomysłu otwarcia w Rzymie drugiego domu dla polskich księży studentów. Mieszkając podczas studiów oraz przybывая do Papieskiego Kolegium Polskiego już jako Arcypasterz najważniejszej diecezji łacińskiej w Galicji, dobrze znał możliwości lokalowe i egzystencjalne tej instytucji. Nie dziwi więc fakt, że wsparł działania, jakie w imieniu episkopatu galicyjskiego podjął bp J. S. Pelczar z Przemyśla. Pomoc w utworzeniu nowej polskiej palcówki w Rzymie jest zatem konkretnym materialnym dziełem abpa J. Bilczewskiego¹¹⁹.

Tym konkretnym dziełem Arcybiskupa jest Hospicjum Polskie w Rzymie¹²⁰. Dom przy via Pietro Cavallini 38, zakupiony został w roku 1909¹²¹. Placówkę erygowano oficjalnie 19 marca 1910 r.¹²², a jego otwarcie nastąpiło 13 listopada 1910 roku¹²³. Po osiemnastu latach zmienił nazwę na obowiązującą do czasów obecnych. Brzmi ona: „Polski Papieski Instytut Kościelny w Rzymie”¹²⁴.

Patrząc na to dzieło, należy z uznaniem stwierdzić, iż „główny motor” tego przedsięwzięcia – Biskup Przemyśki obrz. łac., będąc sufraganiem łacińskiej metropolii lwowskiej, wszystkie swoje posunięcia konsultował ze swoim metropolitą. Świadczą o tym między innymi, opublikowane listy bpa J. S. Pelczara do abpa J. Bilczewskiego. Trzydzieści z czterdziestu dziewięciu, wiąże się z założeniem i funkcjonowaniem Instytutu Polskiego.

W listach pyta o radę, ale także proponuje oraz prosi. Porusza w nich wiele istotnych spraw dla metropolii lwowskiej, diecezji krakowskiej, a w późniejszym okresie nie brakuje zagadnień związanych z funkcjonowaniem Kościoła w wolnej Polsce.

Z lektury listów widać, że zwroty, jakimi się posługuje, są nie tylko formą grzecznościową, ale ukazują postępowanie, w którym zawiera się głęboki szacunek dla hierarchicznej struktury Kościoła. Wynika z nich także troska o tzw. „jedną linię”¹²⁵. Pamiętając o różnicy wieku pomiędzy nimi – osiemnastu lat, – oraz i to, że w posłudze biskupiej bp J. S. Pelczar był starszy o siedem dni, a także i to, że był on nauczycielem akademickim przyszłego kapła-

¹¹⁸ Zob.: Tamże, s. 148.

¹¹⁹ Zob.: J. KOPIEC, *Z dziejów Papieskiego Instytutu...*, s. 30.

¹²⁰ Nie należy wiązać tej nazwy z Hospicjum św. Stanisława. – Zob.: Tamże, s. 31.

¹²¹ Działka zapisana została w hipotece na abpa J. Bilczewskiego i ks. A. Sapiechę. – Zob.: J. KOPIEC, *Z dziejów Papieskiego Instytutu...*, s. 36.

¹²² Zob.: J. KOPIEC, *Z dziejów Papieskiego Instytutu...*, s. 37.

¹²³ Historia domu przedstawiona została między innymi na stronie internetowej tej instytucji. – Zob.: http://zuter.nazwa.pl/pontipol/index.php?option=com_content&task=view&id=2&Itemid=6 – Zaczepnięte z Internetu 15.11.2010 roku; Zob.: J. KOPIEC, *Z dziejów Papieskiego Instytutu...*, s. 39.

¹²⁴ Zob.: TENŻE, *Z dziejów Papieskiego Instytutu...*, s. 28; *Constitutiones Pontificii Institutii Ecclesiastici Polonorum In Urbe*, w: Z. KIERNIKOWSKI, B. KONDRACKA, M. LIS, K. SUDOŁ, red., *Papieski Instytut Polski...*, s. 93-94. – Więcej na temat historii Instytutu zob.: TENŻE, *Stulecie dzieje Instytutu Kościelnego Polskiego w Rzymie*, w: J. KOPIEC, B. KOŚMIDER, R. SELEJDAK, A. WARSO, *Ku pożytkowi Kościoła w Polsce. Księga jubileuszowa z okazji stulecia Papieskiego Instytutu Kościelnego Polskiego w Rzymie 1910-2010*, Rzym 2010, s. 89-162.

¹²⁵ Np. w kwestii pozwolenia na ewangelickie nabożeństwa dla żołnierzy tego wyznania, jakie by miały mieć miejsce w świątyniach katolickich. Prosi o opinię „abyśmy postępowali zgodnie”. – Za: J. S. PELCZAR, *List do abpa J. Bilczewskiego (Przemyśl, 7 kwietnia 1916)*, w: *Nasza Przeszłość* 29(1968), Kraków 1969, s. 200.

na J. Bilczewskiego, to zawsze żywił on wobec swojego metropolity najgłębszą cześć i oddanie.

Zakończenie

Mówiąc o „doświadczeniu Rzymu” w dziełach abpa J. Bilczewskiego w zakończeniu trzeba jeszcze wspomnieć o czymś, na co on sam już nie miał wpływu. Jest nim bowiem fakt zaliczenia Go w poczet błogosławionych¹²⁶ i świętych Kościoła katolickiego. Kanonizacja miała miejsce na Palcu Świętego Piotra w Watykanie 23.10.2005 roku¹²⁷. Z chwilą wskazania wiernym Kościoła powszechnego, osoby Arcybiskupa, jako przykładu w naśladowaniu Chrystusa, Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów na mocy uprawnień nadanych jej przez papieża Benedykta XVI, wyznaczyła jego obchód liturgiczny na dzień 23 października, który jest pamiątką dnia kanonizacji. Obchód ten w diecezjach polskich obchodzony jest jako wspomnienie dowolne¹²⁸. Na terenie metropolii lwowskiej obrządku łacińskiego jest to wspomnienie obowiązkowe.

Widząc niezaprzeczną wielkość pasterza, który pochodził z terenu dzisiejszej diecezji bielsko-żywieckiej, należącej do metropolii krakowskiej, dostrzegając owoce jego posługi w diecezjach (patrząc wg granic administracyjnych dzisiejszej Polski) wskazać należy przede wszystkim na diecezję zamojsko-lubaczowską, należącą do metropolii przemyskiej. Jednocześnie myśląc o całej metropolii wrocławskiej, gdzie poprzez księży pochodzących z archidiecezji lwowskiej, po II wojnie światowej zaszczerpione zostały zwyczaje liturgiczne i pastoralne wprowadzone przez abpa J. Bilczewskiego, można postulować o obchodzenie wspomnienia św. Arcybiskupa, jako przynajmniej wspomnienia obowiązkowego. Będzie to okazja do przybliżania wiernym tej wielkiej postaci.

Przypatrując się dorobkowi życiowemu wielkiego uczonego i pasterza, jakim niewątpliwie był abp Józef Bilczewski, widać dwa okresy jego działalności. Pierwszy to lata aktywności naukowej. Drugi to posługa pasterska w archidiecezji lwowskiej.

Na podstawie dorobku naukowego z tak niedługiego okresu (licząc od doktoratu w roku 1886, do objęcia funkcji rektora Uniwersytetu Lwowskiego r. 1900), można powiedzieć, że była przed nim świetlana przyszłość wielkiego uczonego. Z pewnością, z chwilą święceń biskupich i rozpoczęcia posługi pasterskiej, stał się wielkim duszpasterzem (1901-1923). W tym miejscu bezwzględnie trzeba stwierdzić, że geniusz pastoralny św. Arcybiskupa Lwowa, mógł tak pięknie i owocnie rozbrzmieć, dzięki solidnej podbudowie studium teologicznego, jakie dane mu było zgłębiać w oparciu do środowiska naukowe: Krakowa, Wiednia, Rzymu, Paryża i Lwowa.

W Liście Biskupa Bielsko-Żywieckiego z okazji 150-lecia urodzin św. abpa J. Bilczewskiego, jego dorobek naukowy został ściśle powiązany z doświadczeniem wiary, jaką mieli uczniowie Chrystusa, mieszkający w Rzymie. Odkrycia katakumbowe, w jakich uczestniczył podczas rzymskich studiów, były dla niego odczytywaniem świadectwa wiary Rzymian – Chrześcijan oraz tych, którzy przybywali do grobu Piotra, jako drogi prowadzącej do

¹²⁶ Beatyfikowany 26 czerwca 2001 roku podczas Mszy św. na lwowskim hipodromie. – Zob.: *Kronika podróży*, w: *L'Osservatore Romano* r. 22(2001), n. 9(236), s. 13.

¹²⁷ NOWI ŚWIĘCI W KOŚCIELE, w: *L'Osservatore Romano* r. 26(2005), n. 11-12(278), s. 7. – Do tego wydarzenia nawiązuje papież Benedykt XVI w swojej adhortacji apostolskiej *Sacramentum Caritatis*, gdy wspomina, że na zakończenie Synodu Biskupów na temat Eucharystii, w niedzielę kończącą Rok Eucharystii, kanonizował pięciu błogosławionych oznaczających się szczególną pobożnością eucharystyczną. – Zob.: BENEDYKT XVI, *Posynodalna Adhortacja Apostolska Sacramentum Caritatis Ojca Świętego Benedykta XVI do biskupów, do kapłanów i diakonów, do zakonników i zakonnice oraz do wszystkich wiernych o Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła*, w: *L'Osservatore Romano*, r. 28(2007), n. 4(292), s. 4.

¹²⁸ Zob.: KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DISCYPLINY SAKRAMENTÓW, *Dekret zezwalający na wprowadzenie w diecezjach polskich wspomnienia dowolnego św. Józefa Bilczewskiego, biskupa (20.06.2008)*, w: *Anamnesis* 15(2009), nr 1(56), s. 29.

świętości w blasku Eucharystii¹²⁹. Nie dziwi więc fakt, iż w tekstach eucharystycznych liturgicznego obchodu św. J. Bilczewskiego, Kościół wskazując na jego gorliwość apostołską i cześć wobec Eucharystii, wyprasza dla siebie łaskę obfitego pożywania Chleba Życia i radości z otrzymania zadatku wieczności¹³⁰.

Dzieła, jakie pozostawił następnym pokoleniom, owocują po dzień dzisiejszy. Przykładem niech będzie rozmiłowanie wiernych w najgłębszej czci dla Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie. Począwszy od jednego z dwóch fundamentalnych dzieł książkowych: „Eucharystia w świetle najdawniejszych pomników piśmiennych, ikonograficznych, epigraficznych” poprzez zebrane i opublikowane nauczanie nt Eucharystii, wydane drukiem: „Bóg – Miłość. Listy i przemówienia eucharystyczne Arcybiskupa J. Bilczewskiego”¹³¹, aż do – co pragnę, jako prezbiter z diecezji legnickiej szczególnie podkreślić – praktyki adoracji eucharystycznej w 1. niedzielę miesiąca, jaka ma miejsce na terenie metropolii wrocławskiej. Zwyczaj ten bowiem, wprowadzony przez Metropolitę Lwowskiego w roku 1902¹³², przeszczepili do Metropolii Wrocławskiej, kapłani należący przed II wojną światową do prezbiterium archidiecezji lwowskiej, którzy z dobrze nam znanych powodów wraz z tysiącami wiernych po zawierusze wojennej, znaleźli się na Dolnym Śląsku.

Autor niniejszego opracowania zdaje sobie sprawę z faktu, iż nie wyczerpuje ono w pełni podjętego tematu. Ukazane zostały tylko pewne wątki z bogactwa doświadczenia, jakie było udziałem młodego księdza, którego Opatrzność Boża przygotowując do posługi biskupiej, obdarzyła możliwością „uczenia się Rzymu”, a następnie dzielenia się bogactwem depozytu wiary Kościoła katolickiego, jaki otacza grób Apostoła Piotra. Niewątpliwie warto by było, zająć się jeszcze głębiej, tym wszystkim co przekazał światu chrześcijańskiemu, tak dobrze zapowiadający się teolog polski przełomu wieków.

Niespełna na rok przed swoją śmiercią – można więc ten tekst potraktować jako pewnego rodzaju testament – abp J. Bilczewski dzielił się ze swoimi wiernymi doświadczeniami, jakie wyniósł z ostatniej wizyty w Rzymie. Po zakończeniu 26. Kongresu Eucharystycznego pisał, iż zauważył i doświadczył u mieszkańców Rzymu przemiany na lepsze. Pisał wówczas tak: „Kiedy przed 30 laty byłem na studiach, kapłani, klerycy nie mogli poprostu przejść spokojnie przez ulicę, by co chwila nie spotkać się z wyzwiskami, co więcej, by nie obrzucano ich, i to nierzadko, nawet kamieniem. Wrogowie Kościoła wmówili byli w lud, w robotników, że Papież, Biskupi, kapłani są nieprzyjaciółmi klas pracujących, przeciwnikami postępu, wrogami Ojczyzny. Dziś, Bogu dzięki, jest już inaczej. (...) I rozradowało się wskutek tego serce moje i wieszowałem w duchu ludności rzymskiej tej doniosłej przemiany. (...) Ale równocześnie – wyznając szczerze i otwarcie – smutkiem wielkim napawała się dusza moja, bo w tej samej chwili stanął przed oczyma memi obraz najmilszej Ojczyzny, a w nim dostrzegłem, iż u nas w wielu miejscach nastąpił także zwrot, ale, niestety, ku gorszemu. W iluż to bowiem

¹²⁹ Zob.: T. RAKOCZY, *Świadek miłości ofiarnej. List pasterski z okazji 150. rocznicy urodzin Świętego Arcybiskupa Józefa Bilczewskiego (1860-1923)*, w: *Anamnesis* 16(2010), nr 3(62), s. 47.

¹³⁰ Kolekta ze wspomnienia św. Józefa Bilczewskiego, biskupa (23 października). – Zob.: *Mszał Rzymski dla diecezji polskich. Wydanie drugie, poszerzone*, Poznań 2009, s. 245’; KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYS-CYPLINY SAKRAMENTÓW, *Dekret zezwalający teksty na wspomnienie św. Józefa Bilczewskiego, biskupa, dla Ukrainy (17.06.2008)*, w: *Anamnesis* 15(2009), nr 1(56), s. 44-46.

¹³¹ Zob.: J. BILCZEWSKI, *Bóg – Miłość. Listy i przemówienia eucharystyczne Arcybiskupa J. Bilczewskiego*, Lwów 1913.

¹³² Zob.: J. BILCZEWSKI, *Najświętszy Sakrament. List pasterski w dniu Najświętszego Imienia Jezus 1902*, w: TENŻE, *Bóg – Miłość...*, s. 31; TENŻE, *O Najśw. Sakramencie. List pasterski do Wiernych Archidiecezji. Lwów, w dniu Najśw. Imienia Jezus 1902*, w: TENŻE, „Listy pasterskie i mowy okolicznościowe”, Mikołów-Warszawa, 1908, t. 1, s. 96-97. – Normy wykonawcze w związku z powyższym Arcybiskup podał w osobnym dokumencie. – Zob.: TENŻE, *Instrukcja dla WW. Duchowieństwa w sprawie zaprowadzenia w archidiecezji adoracji Najśw. Sakramentu r. 1902*, w: TENŻE, *Bóg – Miłość...*, s. 36-37; TENŻE, *Instrukcja dla Wielebnego Duchowieństwa w sprawie zaprowadzenia w archidiecezji adoracji Najśw. Sakramentu*, t. 1, s. 102-103.

wsiach i miastach naszych zwalczą się dzisiaj publicznie Kościół św. i jego sługi, duchowieństwo; czyni się to i na wiecach i w sejmie i słowem i pismem”¹³³.

Przedstawione również i takie – powiedzielibyśmy – swoiste doświadczenie wyniesione z Rzymu, odniesione do polskiej rzeczywistości, Arcybiskup kończy w sposób pełny nadziei. Pisze bowiem: „Nader głęboki ten smutek koła jednak niemniej głęboka nadzieja, że i w naszej Polsce nad fałszem i niewiarą odniesie pełny tryumf Chrystus i Jego Kościół”¹³⁴.

Na koniec, niech wybrzmi jeszcze osobiste wyznanie św. Józefa Bilczewskiego arcybiskupa lwowskiego, obrządku łacińskiego, z woli Następcy św. Piotra w tejże diecezji pasterzem dusz ustanowionego:

„Rzym i Lwów – to dwa imiona po Bogu i Matce Najświętszej,
mnie najdroższe na tej ziemi.

Rzym przypomina mi bowiem imię Matki – Kościół święty katolicki.

Lwów przychodzi mi na pamięć oblubienicę, którą, Bóg dał sercu mojemu,
Archidiecezję moją, gdzie są dzieci duszy mojej”¹³⁵.

¹³³ Za: J. BILCZEWSKI, *Pierwsza pielgrzymka do Rzymu z wolnej Polski...*, t. 3, s. 458-459.

¹³⁴ Za: Tamże, s. 459.

¹³⁵ Za: J. BILCZEWSKI, *O Pielgrzymce Maryjańskiej do Piusa X...*, t. 1, s. 255.